

Kardynał Stefan Wyszyński

Droga życia i posługi pasterskiej

Praca zbiorowa pod redakcją ks. Ryszarda Czekałskiego



Wydawnictwo Naukowe
UKSW

Warszawa 2021

Biskup Stefan Wyszyński jako ordynariusz diecezji lubelskiej i Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

ALINA RYNIO

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II W LUBLINIE

ORCID: 0000-0003-4113-7620

Posługa Stefana Wyszyńskiego jako biskupa lubelskiego związana była z podejmowaniem głównych problemów religijno-moralnych i społecznych diecezji lubelskiej. Doświadczenia wojny i okupacji, do których nawiązywał niezwykle często, a także początek powojennych przemian sprawiały, że podobnie jak w całej Polsce Kościół lubelski stawał przed nowymi, nie do końca jeszcze rozeznaczonymi wyzwaniami. Stanowiły one owoc dramatycznych wydarzeń związanych z ideowym i zbrojnym sporem ideologii narodowego socjalizmu z sowieckim komunizmem oraz konsekwencją zagrożeń płynących ze strony marksizmu w jego stalinowskim wydaniu. W takiej sytuacji bp Wyszyński zdobywał początkowe doświadczenia w pasterskim posługiwaniu w pierwszej z diecezji, w której przyszło mu pełnić funkcję ordynariusza¹.

Nabywał je zwłaszcza podczas wizytacji pasterskich, które dawały mu możliwość poznawania nierzadko dramatycznych problemów diecezji, sytuacji podległego mu duchowieństwa, stanu materialnego świątyń i ich zaplecza duszpasterskiego, problemów wiernych, powojennej materialnej biedy i zagubienia ideowego, a także przywiązania i zaufania do Kościoła w oczekiwaniu od niego pomocy w przetrwaniu i odradzaniu się do nowego życia.

¹ Por. P. Nitecki, „*Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie*”. *Biskup Stefan Wyszyński, Pasterz Kościoła Lubelskiego*, słowo wstępne abp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski, Lublin 2012, s. 117.

1. Sakra biskupia i ingres do katedry lubelskiej

Z pisma Kongregacji ds. Nadzwyczajnych nr 1625/46 z 4 marca 1946 r. podpisanego przez sekretarza, Dominika Tardiniego, dowiadujemy się, że „Ojciec Święty (papież Pius XII) powołał spośród duchowieństwa wrocławskiego najczciodszy k. Stefan Wyszyński na biskupa Kościoła Katedralnego Lubelskiego”. Ks. Wyszyński przyjął sakrę biskupią w niedzielę 12 maja 1946 r. w bazylice jasnogórskiej, na podstawie zgody Ojca Świętego, by przyjął święcenia bez czekania na bullę nominacyjną, którą przywiózł mu z Rzymu dopiero w pierwszych dniach sierpnia o. Edmund Eltner, prowincjał jezuitów. Na głównego konsekratora biskup nominat zaprosił kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, inicjatora wyniesienia go do godności biskupiej i skierowania na ordynariusza do Lublina. Współkonsekratorami byli: bp Karol Radoński – ordynariusz nominata oraz wywodzący się z diecezji wrocławskiej biskup pomocniczy w Częstochowie – Stanisław Czajka.

W uroczystości na Jasnej Górze uczestniczyli bardzo liczni przyjaciele i współpracownicy nowego biskupa, jego rodzice i rodzeństwo, przedstawiciele duchowieństwa i wiernych świeckich z Włocławka oraz wielu z tych, którzy korzystali z jego posługi duszpasterskiej podczas okupacji. Obecni byli także przedstawiciele jego nowego środowiska, oficjalna delegacja diecezji lubelskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz duchowieństwo i świeccy z Lublina.

Młody biskup (miał wówczas zaledwie 45 lat) świadom nadprzyrodzonej motywacji i wagi powierzonych mu trudów, zdając sobie sprawę, „jak godną stolicę obejmuje w dziedzictwie”², z poczuciem odpowiedzialności za to, co mu powierzono, podejmuje swoje biskupie obowiązki. Wie, o czym pisze do swoich najbliższych w przededniu sakry biskupiej, że „biskupstwo ma w sobie coś z krzyża – dlatego Kościół wiesza biskupowi krzyż na ramionach. Na krzyżu trzeba umrzeć sobie – bo bez tego nie ma pełni kapłaństwa. Brać krzyż na siebie to nie łatwo, choćby był złoty i wysadzany kamieniami. Nie gorszcie się moimi szatami – Pan Jezus też chodził w szkarłatnych szatach. Módlcie się tylko o to, bym umiał tak godnie je nosić, jak to czynił Pan Jezus. Potrzeba mi waszej modlitwy do jednego: by skorom się już poddał, bym to czynił z radością. By uległość moja była radosna”³.

² List Pasterni J.E. Ks. Bpa Dra Stefana Wyszyńskiego do duchowieństwa diecezji Lubelskiej na dzień swej koronacji, WDL 23 (1946), s. 166 (163-166).

³ List ks. S. Wyszyńskiego do najbliższej rodziny, 11 maja 1946, w: S. Wyszyński, *Listy*, msp., bez sygn.

Jak widać, nowy biskup lubelski, będąc postacią znaną w Lublinie, gdzie w latach 1925-1929 studiował i aktywnie działał w Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, „Bratniej Pomocy” i prowadził przed wojną działalność społeczno-oświatową w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych oraz Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym, ma świadomość, iż powierzona mu przez Ojca Świętego posługa w Kościele nie będzie należała do łatwych. Specyfiką diecezji w tym czasie było to, że Lubelszczyzna stanowiła w pewnym sensie teren doświadczalny dla nowej władzy, która właśnie tu, już od lipca 1944 r., a więc jeszcze przed zakończeniem wojny, rozpoczynała swoją działalność pod szyldem utworzonego wcześniej w Moskwie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego⁴. Obiektywnie rzecz biorąc, swoją postugę w Kościele lubelskim bp Wyszyński podejmuje w wyjątkowo trudnej sytuacji społecznej, politycznej i kościelnej⁵. Przychodzi do diecezji, która wiele wycierpiała podczas dopiero co zakończonej wojny, straciła wielu księży i wymagała pilnej odbudowy jej struktur oraz odnowy religijno-moralnej zamieszkujących jej tereny wiernych.

⁴ P. Nitecki, *Z Włocławka do Lublina. Nominacja, konsekracja oraz ingres biskupa Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Włocławskie” 11 (2009), s. 412-413.

⁵ Związki Prymasa z Lubelszczyzną opisuje wielu autorów. Jednak szczególne zasługi należy przyznać abp. B. Pylakowi, autorowi dwu publikacji: *Biskup Lubelski Stefan Wyszyński jako duszpasterz*, Lublin 1996; *Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski 1946-1949*, Lublin 2000. Na ten temat zob. też P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. I, Warszawa 1993, s. 92-125; M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, t. I, Warszawa 1994, s. 231-328; A. Micewski, *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)*, Warszawa 2000, s. 40-47; W. Olech, *Jego Eksceleńcja Biskup Lubelski Ks. Dr Stefan Wyszyński mianowany Arcybiskupem Metropolity Gnieźnieńskim i Warszawskim Prymasem Polski*, WDL (1949), s. 1-4; F. Korczyński, *Redaktor „Ateneum Kapłańskiego” biskupem lubelskim*, AK 45 (1946) z. 3, s. 3-10; S. Młynarczyk, *Ks. Bp. Stefan Wyszyński – biskup lubelski (26 maja 1946 – 30 stycznia 1949)*, WDL 55 (1981), s. 128-161; B. Szklarczyk, *Ordynariusz lubelski. Biskup Stefan Wyszyński*, „Materiały Problemowe” 7-8 (1981), s. 70-75; M. Wójtowicz, *Biskup Lubelski*, w: *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, red. B. Piasecki, A. Rastawicka, Warszawa 1994; P.P. Gach, *Lubelskie posługiwanie Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego*, „Wiadomości Archidiecezji Lubelskiej” (2001), s. 1040-1044; A. Krapiec, *Stefan Kardynał Wyszyński a Katolicki Uniwersytet Lubelski*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3 (1971), s. 3-18. Inną ciekawą inicjatywą wydawniczą dotyczącą tej kwestii jest publikacja ks. Piotra Niteckiego, *„Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”...*, dz. cyt.; M. Wójtowicz, *Biskup Lubelski*, w: *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie Kardynale Wyszyńskim*, dz. cyt., s. 77-84; przewodnik *Śladami Księdza Stefana Wyszyńskiego, Lubelszczyzna – Zamojszczyzna – Ziemia Chełmska*, red. A. Kulik, Lublin 2016; Z. Zieliński, *Wyszyński Stefan kard.*, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018, s. 617-619.

Nie dziwi zatem, że ingres do katedry lubelskiej, który miał miejsce 26 maja 1946 r., stał się wielką manifestacją wiary, szacunku i oddania ponad 50 tysięcy rozentuzjasmowanych diecezjan. Wyszyński na stanowisku biskupa lubelskiego jest niezwykle czynny⁶. Porządkuje zniszczoną przez okupację diecezję, wizytuje parafie, wygłasza liczne kazania, szczególnie w dzielnicach robotniczych Lublina, prowadzi rekolekcje, wyklada⁷.

2. Współpraca z kapłanami i renowacja struktur administracyjno-społecznych

Po uroczystym objęciu posługi bp Wyszyński, świadom swej wyjątkowej odpowiedzialności i ogromnie trudnych zadań, jakie stały przed nim i całym Kościołem, zamieszkał w rezydencji w pobliżu katedry i stąd koordynował pracę duszpasterską w diecezji. Miał jednocześnie świadomość, iż realizacja owych zadań nie może być i nie będzie wyłącznie jego własną sprawą, lecz wspólnym działaniem całego Kościoła lokalnego, w którym obok pasterza zasadniczą rolę odgrywają przede wszystkim kapłani jako jego najbliżsi współpracownicy. Od początku zatem swej pracy w diecezji lubelskiej ogromną wagę przywiązywał do współpracy z nimi i troski o ich wysoki poziom duchowy i intelektualny, od czego zależec miała skuteczność odnowy życia religijno-moralnego powierzonej mu diecezji⁸.

Wyrazem owych nadziei i szacunku wobec kapłanów był skierowany do nich z okazji konsekracji biskupiej list pasterski⁹. „Odwołując się w nim do zasadniczych podstaw duchowości kapłańskiej biskup Wyszyński – jak zauważa cytowany wcześniej ks. Nitecki – rozwijał problem jedności Kościoła w odniesieniu do wzajemnych relacji między biskupem i kapłanami dla skutecznej posługi Kościoła. Prosił też

⁶ „Wszystkie dni nowego Ordynariusza przepelnione były wyjazdami, wizytacjami, kazaniem, konferencjami, spotkaniami. Jedyne urlopy i odpoczynek – to okres choroby spowodowanej wyczerpaniem sił. Duch służby, zapał pracy, udzielał się wszystkim”. B. Pylak, *Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski 1946-1949*, Lublin 2000, s. 39.

⁷ Por. Z. Zieliński, *Życie w służbie Boga i Ojczyzny. Życiorys Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 8 (1976) nr 44/6, s. 11-12.

⁸ Por. P. Nitecki, „Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”..., dz. cyt., s. 86.

⁹ Por. S. Wyszyński, *Do duchowieństwa diecezji lubelskiej na dzień konsekracji biskupiej* [z maja 1946 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975, s. 11-13.

o zrozumienie dla jego misji, zapewniając jednocześnie o swym otwarciu wobec ich oczekiwań i przypominając konieczność wzajemnego zaufania dla skutecznej współpracy¹⁰. Apelowal o wzajemną miłość i zapewniał o niej, prosił o pomoc w budowaniu wspólnoty wiary i o modlitwę. Podkreślał także swą świadomość historycznej rangi biskupstwa lubelskiego, które obejmował. „Wiem – napisał do kapłanów, którzy współtworzyli ówczesną historię diecezji – jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwo. Wiem, ile wspaniałych dzieł miłości Bożej tu dokonano, widzę ogrom wiary, poświęcenia, ogrom męczeństwa i bohaterstwa, których świadkiem była ziemia lubelska¹¹. Z cytowanego listu wynika, iż w centrum pasterskiej troski bp. Wyszyńskiego o kapłanów diecezji, którą obejmował, była przede wszystkim sprawa ich formacji. Służyć temu miały specjalne rekolekcje, do których odprawienia zostali zobowiązani wszyscy kapłani diecezji lubelskiej, comiesięczne adoracje kapłańskie i inicjowane przez bp. Wyszyńskiego modlitwy w jego intencji.

Obok formacji duchowej innej, równie ważnej sfery kształtowania postaw duszpasterzy bp Wyszyński upatrywał w ich rozwoju intelektualnym. Zalecał zatem korzystanie z dostępnej, jeszcze skromnej wówczas, fachowej literatury, aktualnie ukazujących się czasopism, udziału w organizowanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski i kurii diecezjalną kursach, konferencjach i wykładach, a także formacyjnych spotkaniach diecezjalnych. Mobilizował też kapłanów do pogłębiania wiedzy w sposób administracyjny, zobowiązując ich do składania egzaminów wikariuszowskich. Mimo że jego stosunki z duszpasterzami były bardzo ojcowskie, przypominał im często o obowiązkach kapłańskich. Uczył, że kapłani mają być przykładni w życiu duchowym, mają wypełniać wszystkie nakazy etyki katolickiej, ale również kierować się własną intuicją.

Obok tych zasadniczych dla kapłańskiego posługiwania wymagań w odniesieniu do życia duchowego i intelektualnego, Wyszyńskiemu nieobca była także troska o ich materialne warunki pracy i życia. Zwłaszcza podczas wizytacji kanonicznych dostrzegał wyjątkowo trudne warunki ich pracy, głównie ubóstwo ówczesnych parafii, świątyń i plebanii.

Z biskupim duszpasterstwem Wyszyńskiego była związana sprawa odbudowy zniszczonych przez wojnę świątyń i budynków kościelnych. Odbudowy wymagały katedra oraz gmach seminarium, a także szereg świątyń na terenie

¹⁰ P. Nitecki, „Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”..., dz. cyt., s. 86.

¹¹ S. Wyszyński, *Do duchowieństwa diecezji lubelskiej na dzień konsekracji biskupiej* [z maja 1946 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 12.

rozległej diecezji. Swoistym wyzwaniem nowego ordynariusza stały się więc budownictwo sakralne i jakże trudne i nierozwiązywalne problemy gospodarcze. Za wielkie dzieło bp. Wyszyńskiego i całej diecezji uznać trzeba odbudowę spalonej i zniszczonej w czasie bombardowań katedry oraz wielu kościołów, zwłaszcza nad Wisłą i w południowych dekanatach.

Wyznając zasadę, iż większą mądrością jest „jednoczyć niż rozbijać”, wiernym i duchowieństwu zalecał troskę o lokalne znaki kultury chrześcijańskiej i narodowej, krzyże, figury przydrożne, mogiły wiernych i miejsca straceń, a także o modlitwę w intencji poległych. Zwracając zaś uwagę na los licznych powojennych cmentarzy, wskazywał na konieczność poszanowania spoczywających tam zmarłych niezależnie od ich narodowości i wyznania.

Licząca ponad milion dusz diecezja lubelska bardzo ucierpiała w czasie wojny. Do zrobienia było wiele. Biskup lubelski systematycznie i z troską podchodził do pracy, pociągał za sobą duchowieństwo i razem z nim bez wytchnienia rozbudowywał życie kościelne na terenie rozległej diecezji. Wydawał listy pasterskie, w których się zwracał do duchowieństwa i społeczeństwa w sprawach prawdy Bożej i odbudowania nowej Polski. W listach pasterskich adresowanych do wiernych Lubelszczyzny bp Wyszyński akcentował dwie sprawy. Po pierwsze, tłumaczył potrzebę odbudowy moralności i godności człowieka, bo wojna w tym zakresie uczyniła ogromne spustoszenia, i to we wszystkich grupach społecznych. Po drugie, upominał się o prawo ludzi wierzących do wyznawania Boga i nauczania religii w szkołach, gdyż władze, uporawszy się z opozycją polityczną, zaczęły zaostriżać kurs wobec Kościoła. Wyszyński często przywoływał w listach pasterskich okrucieństwa wojny, by uświadomić ludziom, że są one rezultatem odrzucenia Boga przez człowieka. Powrót do przestrzegania prawa Bożego w życiu indywidualnym, rodzinnym i społecznym uważał za warunek odmienienia świata, w którym przyszło żyć pokoleniom powojennym. W liście z 1947 r. zalecał księżom, by tematem cyklu kazań pasyjnych uczynili poszanowanie życia bliźniego, walkę z pijaństwem, kradzieżami, niszczeniem dobra publicznego, obłudą¹². Po odwiedzeniu Majdanka wpisał do księgi: „Najważniejszym dziś problemem świata nie jest taki czy inny ustrój polityczny, społeczny czy gospodarczy. Najważniejszy problem dotyczy praw osoby ludzkiej, obrony czci i godności człowieka [...]. Wszyscy, którzy prowadzą dalej pracę niszczenia człowieka, należą do tego samego obozu, który tu szalał i który przegrał swą

wyprawę nienawiści”¹³. Wobec narastającej inwigilacji środowisk katolickich, cenzury pism katolickich, ograniczania ich nakładów i gwałcenia podstawowych praw osoby ludzkiej sprzeciwiał się ateizacji społeczeństwa i obrażaniu uczuć religijnych ludzi wierzących. Apelowwał do rodziców, by domagali się respektowania ich praw religijnego wychowania swoich dzieci w szkole i upominał się o „zabezpieczenie wolności obywatelskich w ramach granic dobra wspólnego”.

Mimo że jego stosunki z duszpasterzami były bardzo ojcowskie, to nie zawsze były łatwe. Bp Wyszyński przypominał im często o obowiązkach kapłańskich. Przykładem może być jego list skierowany do nich w pierwszą niedzielę adwentu 1948 r., w którym zauważał, że nie brakuje wśród nich „dziwnie obojętnych, ciężkich, niewrażliwych na najświętsze słowa, zdolnych tylko do krytyki, dyspensujących się od wszelkiej pracy”. Pisał o kapłańskiej samowoli, niewykonywaniu zarządzeń i dekretów biskupa, a nawet mobilizowaniu wiernych do przeciwstawiania się decyzjom biskupa związanym z tworzeniem i podziałem parafii oraz zmianami personalnymi, których dokonywał. Bp Wyszyński przypominał, iż kapłani mają być przykładni w życiu duchowym, mają nie tylko wiernie wypełniać wszystkie nakazy etyki katolickiej, ale również wychodzić z własną inicjatywą.

Miana biskupa nie traktował tylko tytułarnie. Uważał, że łączą się z nim poważne i różnorodne obowiązki, poczynając od duszpasterstwa, aż po prace czysto administracyjne. Mając na uwadze renowację struktur diecezjalnych, warto odnotować powołanie na najbliższego współpracownika w randze wikariusza generalnego ks. inf. Piotra Stopniaka, który wniósł nieocenione zasługi jako wychowawca kleru i pomocnik czterech ordynariuszów. Kanclerzem kurii bp Wyszyński mianował ks. Wojciecha Olecha, powołał też nowych członków i pracowników istniejących struktur kurialnych, Biskupiej Rady Administracyjnej, Wydziału Gospodarczego, Komisji ds. Organistowskich i Sądu Biskupiego, nadając tym samym owym urządzeniom nową dynamikę i wyznaczając nowe zadania. Z wyjątkową troską i zaangażowaniem bp Wyszyński przystąpił do reorganizacji i lepszego wykorzystania istniejącego już wcześniej w kurii diecezjalnej Wydziału Duszpasterskiego, któremu początkowo sam przewodniczył, ustalając wraz ze swoimi współpracownikami program pracy religijno-moralnej dla całej diecezji. Już na początku swego pobytu w Lublinie powołał też jako nowy w strukturach kurialnych Wydział Spraw Szkolnych, którego zadaniem było koordynowanie prac merytorycznych personalnych i prawnych związanych z nauczaniem religii

¹² Por. E.K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 76.

¹³ Tamże, s. 77.

w szkołach, przeprowadzanie wizytacji katechetycznych w parafiach oraz badanie i rozwój zagadnień pedagogicznych i duszpasterskich w odniesieniu do tej podstawowej działalności Kościoła.

Istotnym elementem w procesie powojennego odnawiania życia diecezjalnego była także dokonana w czasie pasterzowania w diecezji bp. Wyszyńskiego, z konieczności skromna, reorganizacja struktur parafialnych i dekanalnych. Nie udało mu się, głównie z powodu braku kapłanów, erygować wielu nowych parafii, dokonał jednak kilku istotnych zmian w sieci dekanatów, co wynikało z jego koncepcji roli, jaką odgrywać mieli dziekani będący bliskimi współpracownikami biskupa. Ich zadaniem miała być w większym stopniu integracja duchowieństwa przez organizowanie dlań regularnych konferencji i spotkań formacyjnych oraz pomoc w koordynacji podejmowanych inicjatyw duszpasterskich¹⁴.

Ważną sprawą w procesie realizowania pasterskiej troski o duchowieństwo diecezji lubelskiej był także wysiłek skierowany ku przyszłości i zmierzający przede wszystkim do zapewnienia właściwego rozwoju nowych powołań kapłańskich w Seminarium Duchownym. Swoją troskę o nie bp Wyszyński wyraził już w przemówieniu ingresowym, domagając się, „by władze wojskowe, które przejęły gmach od okupantów, zwróciły go prawowitemu właścicielowi, jakim był Kościół”. Plany te dzięki staraniom Wyszyńskiego udało się zrealizować niejako „po kawałku”. Odzyskany budynek wymagał jednak gruntownego remontu i dużych środków finansowych, które mogły zostać zgromadzone jedynie dzięki ofiarności wiernych inspirowanych ku temu przez ich duszpasterzy, co też się dokonało, zanim Biskup odszedł z Lublina.

Wyszyńskiemu też diecezja lubelska zawdzięcza odzyskanie dla Kościoła i powojenny rozwój Niższego Seminarium Duchownego, działającego jako Gimnazjum Biskupie, założonego przez bp. Mariana Fulmana w roku 1925. Nowością było zorganizowanie diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Nałęczowie.

3. Odrodzenie życia parafialnego

Z pierwszego programu duszpasterskiego wynika, że wobec pookupacyjnego rozprężenia bp Wyszyński uznał konieczność odrodzenia życia parafialnego. Temu służyć miało skoncentrowanie się duszpasterzy przede wszystkim na zasadniczej

¹⁴ Por. P. Nitecki, „Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”..., dz. cyt., s. 102.

dla posługi Kościoła sprawie właściwego przeżywania niedzieli i świąt kościelnych, które to dni są dla parafii najważniejszym, zewnętrznym wyrazem wewnętrznego przeżywania wiary, a także okazją do chrześcijańskiej formacji wiernych świeckich. Kierowane do parafii wskazania pastoralne dotyczyły przywrócenia należytej rangi głównej Mszy świętej parafialnej zwanej sumą, podkreślenia jej religijnego, wychowawczego i społecznego znaczenia, pogłębienia świadomości wiernych dla lepszego zrozumienia liturgii eucharystycznej i aktywnego w niej udziału, przede wszystkim poprzez upowszechnienie częstej Komunii świętej. Innym elementem odrodzenia życia parafialnego było aktywne włączenie się bp. Wyszyńskiego w realizację ogólnopolskich wskazań Episkopatu Polski, dotyczących szerzenia kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. W skierowanym do diecezjan, sygnowanym własnym imieniem, liście pasterskim Episkopatu Polski na ten temat zachęcał kapłanów do osobistego poświęcenia się Sercu Jezusowemu oraz do popularyzowania tej idei, polegającej na pogłębieniu pracy nad sobą i wśród wiernych, umacniając ich tym samym wobec narzucanego siłą ateizmu¹⁵. Konkretnym wyrazem rozpowszechniania w diecezji tego nabożeństwa miało być praktykowanie Godziny Świętej w pierwsze czwartki miesiąca, Komunii świętej wynagradzającej w pierwsze piątki miesiąca, rozwój Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa i Krucjaty Eucharystycznej oraz tzw. intronizacja, czyli oddanie się rodzin Sercu Jezusowemu¹⁶.

W drugim programie duszpasterskim, na rok 1948, bp Wyszyński akcentował gorliwe sprawowanie sakramentu pokuty, niedzielne nabożeństwa popołudniowe i lepsze duszpasterskie wykorzystanie odpustów. W ramach troski o estetykę sprawowanej liturgii zalecał zadbanie o piękno śpiewu liturgicznego jako istotnego elementu kultu Bożego. Nawiązywał do roli organistów w duszpasterstwie parafialnym.

Obok odnowy życia liturgicznego innym priorytetem duszpasterskim dla bp. Wyszyńskiego była sprawa pogłębienia świadomości prawd wiary, od której poziomu zależy z kolei życie religijno-moralne człowieka. Nie dziwi zatem, że szczególne znaczenie przypisywał właściwemu poziomowi kaznodziejstwa i jego udoskonalaniu. „Oba wspomniane programy duszpasterskie – jak pisze ks. Nitecki – podkreślały znaczenie słowa Bożego w odnowie liturgii, a czuwanie nad

¹⁵ Por. S. Wyszyński, *List pasterski Episkopatu Polski o poświęceniu osobistym, rodzin i Narodu Najświętszemu Sercu Jezusowemu* [z 1 stycznia 1948 r.], WDL (1947), s. 445-449.

¹⁶ Por. tenże, *Poświęcenie osobiste Sercu Jezusowemu w diecezji lubelskiej* [z 16 maja 1948 r.], WDL (1948), s. 214-218.

realizacją tych postulatów i wskazań było jednym z głównych zainteresowań ordynariusza podczas przeprowadzanych wizytacji kanonicznych¹⁷. Zalecając głoszenie kazań katechizmowych, bp Wyszyński widział potrzebę podejmowania szerokiej problematyki teologicznej, zwłaszcza dotyczącej istoty poświadczenia ewangelizacyjnego i społecznego Kościoła.

Z relacji bp. Bolesława Pylaka dowiadujemy się, że „Nowy Biskup Wyszyński traktował wizytacje parafialne jako wydarzenia wielkiej wagi. Poświęcał im też wiele czasu i trudu. Już w pierwszym roku pasterzowania zwizytował kilka parafii, kierując się zaproszeniami poszczególnych proboszczów. Był to czas niejako wyrwykowego wglądu w życie diecezji. W 1947 r. dokonuje już wizytacji całych dekanatów [...]. W roku 1948 z kolei wizytował dekanat Tomaszów, Opole, Zamość, Kraśnik, Bełżyce, Puławy¹⁸. W ciągu dwóch lat i ośmiu miesięcy bp Wyszyński wizytował 80 z 244 parafii, tj. jedną trzecią diecezji. Spotykał się z setkami osób, bierzmował tysiące młodzieży i dorosłych¹⁹. Wizytował głównie tereny zniszczone i biedne – Zamojszczyznę, parafie nadwiślańskie, gdzie przebiegała linia frontu. Z jego protokołów powizytacyjnych i innych dokumentów dowiadujemy się, iż zgodnie z ówczesną praktyką Kościoła wielką rolę przypisywał działalności różnego rodzaju istniejących w parafiach stowarzyszeń i organizacji kościelnych, takich jak: Żywy Różaniec, oddziały Caritasu, Bractwa Trzeźwości, Rady Parafialne, Milicja Niepokalanej, orkiestry i straże pożarne, koła ministrantów czy ogniska Apostolstwa Modlitwy. Wyszyński widział w nich zarówno szansę na rozwój i pogłębienie ducha modlitwy, jak i na zorganizowaną działalność pogłębiającą wiedzę religijną i kształtującą oparte na niej postawy moralne. Odwiedzał też szkoły, przedszkola i szpitale. W ramach rozwoju organizacyjnego parafii doceniał aktywność świeckich, wiele uwagi poświęcał także świeckim pracownikom parafialnym, poziomowi ich zaangażowania, kompetencjom, warunkom mieszkaniowym i wynagrodzeniu, a przede wszystkim ich formacji duchowej. Podsumowując, możemy za bp. Pylakiem powiedzieć, iż „[...] Diecezja zawdzięcza mu bardzo wiele. Do dziś podziwiam jego talent organizacyjny. Odbudował struktury kurii. Opracował plany roczne, które konsekwentnie realizowano. Organizował wszystko od podstaw. Odnowił

organizacje kościelne: III Zakon Franciszkański, Sodalicję Mariańską, Krucjatę Eucharystyczną, chóry kościelne, stowarzyszenia organistów. Troszczył się o chorych, biednych – istniejąca po dziś dzień kuchnia przy ul. Zielonej to jego dzieło, przy czym wtedy korzystali z niej nauczyciele, profesorowie i studenci. Powołał Caritas – wspaniałą i skuteczną organizację, zlikwidowaną kilka lat później przez komunistów. Dbał o oświatę, szczególnie na wsiach, gdzie zalecał księżom zakładanie świetlic, bibliotek i czytelni przy parafiach²⁰. Bp Wyszyński w prasie katolickiej widział „walnego pomocnika kapłanów i cichego sprzymierzeńca ambony, ołtarza i konfesjonatu”. Zachęcał do prenumerowania czasopism katolickich. Postulował szerokie wykorzystanie środków społecznego przekazu, co było dość nowoczesną formą oddziaływania duszpasterskiego. Zorganizował Wydział Spraw Szkolnych, któremu zlecił troskę o całokształt nauczania religii w szkołach. Współredagował „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie”. Troszczył się o zakony w swojej diecezji. Zapoczątkował też akcje kształcenia siostr zakonnych w ramach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

4. Inicjatywy maryjno-duszpasterskie

Ks. Wyszyński dał się poznać jako czciciel Matki Bożej. „Od śmierci swojej rodzonyj matki szczególnie umiłował Matkę Jasnogórską i obrał ją sobie jako jedyną najlepszą Matkę i odzyskał Ją na progu swego kapłańskiego życia – w osobie Matki Wieczystego Kapłana. Pod wizerunkiem Matki Bożej w swoim biskupim herbie umieścił hasło swojej pracy «Soli Deo» («Tylko Bogu»)»²¹. Przypisywana mu pobożność maryjna widoczna jest zarówno w jego życiu osobistym, jak i w działalności duszpasterskiej. W liście do duchowieństwa i wiernych na dzień ingresu do katedry lubelskiej czytamy: „Przychodzę tu wprost z Jasnej Góry, od pośredniczki łask wszelkich, w której dniu Zwiastowania otrzymałem z ręki Ks. Prymasa Polski swoje pasterskie zwiastowanie. Na swej tarczy biskupiej niosę pogodną, choć zaoraną bliznami twarz Maryi. Z całą dziecięcą wiarą prosilem Ją o łaskę dla Was

¹⁷ P. Nitecki, *„Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”...*, dz. cyt., s. 126.

¹⁸ B. Pylak, *Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski 1946-1949*, dz. cyt., s. 48.

¹⁹ W archiwum diecezjalnym odnaleźć można notatkę z dopiskiem ówczesnego kanclerza kurii – „Wynotowane osobiście przez Pasterza Diecezji, w której czytamy, że w roku 1946 – udzielił sakramentu bierzmowania 32 560 osobom, a w roku 1947 48 835 osobom”. AAL, 4.

²⁰ Por. *Dzieci moje! Biskup Stefan Wyszyński, Ordynariusz Lubelski 1946-1949. Pamiętnik wystawy zorganizowanej przez Fundację na rzecz Rodziny „Nasza Tradycja” w 70. rocznicę ingresu do katedry lubelskiej biskupa Stefana Wyszyńskiego*, red. P.K. Kutry, Lublin 2017, s. 122 i 128.

²¹ P. Raina, *Kardynał Wyszyński*, t. I: *Droga na Stolicę Prymasowską*, Warszawa 1993, s. 105.

i dla siebie, ukochani Bracia Kapłani i Wierni, o błogosławieństwo na wspólną naszą pracę; ufam, że Oblubienica Ducha Świętego, Królowa Apostołów i Wspomożycielka Wiernych, Matka Jasnogórska, będzie i dla mnie, i dla Was, Najmilsi, tarczą w walce, zwycięstwem i bramą niebios²².

Początek pracy nowego biskupa w diecezji lubelskiej zbiegł się w czasie z ogólnokościelną inicjatywą papieża Piusa XII, który 31 października 1942 r. w Rzymie w specjalnym Akcie Oddania Kościoła Niepokalanemu Sercu Maryi wypraszał jej wstawieństwa w przywróceniu pokoju na świecie, zachęcając równocześnie wszystkie chrześcijańskie narody, Kościoły lokalne, diecezje, parafie i rodziny do ponowienia go we własnych środowiskach. Kościół w Polsce podjął tę inicjatywę niemal natychmiast po zakończeniu wojny, doprowadzając do dokonania przez kard. Augusta Hlonda Aktu Oddania Polski Niepokalanemu Sercu Maryi na Jasnej Górze 8 września 1946 r. W realizację tej inicjatywy bp Wyszyński włączył się z wielkim entuzjazmem i bardzo aktywnie wykorzystał ją do integracji swego Kościoła lokalnego. W ramach przygotowań do wspólnotowego przeżycia tego aktu już wkrótce po ingresie skierował do swoich diecezjan obszerny list pasterski, przygotowujący ich do przeżycia tych wydarzeń²³. Zwracał w nim uwagę na najgłębszą motywację tej inicjatywy, przede wszystkim na jej związek z postawą religijnej wdzięczności za zakończenie wojny i intencją błagalną o pomoc we właściwym zagospodarowaniu nowych czasów, zwłaszcza w umacnianiu Kościoła i Ojczyzny w wierności prawu Bożemu, stałości w wierze, powstrzymaniu ducha ateizmu i kształtowaniu przestrzeni prawdy, sprawiedliwości i wolności. Biskup dobrze rozumiał historyczny kontekst społeczny Aktu Oddania, który był modlitewną prośbą o powstrzymanie „zalewu bezbożności”. W liście tym ukazał obecność i rolę Maryi w dziejach naszego narodu. Nawiązując zaś do polskiej pobożności maryjnej, bp Wyszyński ukazał sens Aktu Oddania Niepokalanemu Sercu Maryi przede wszystkim w perspektywie wypływającej z miłości odpowiedzi człowieka na Miłość Matki Najświętszej, realizującej najpełniej ten zasadniczy element prawa Bożego.

Zgodnie ze wskazaniem Konferencji Episkopatu Polski do złożenia ogólnopolskiego Aktu Oddania na Jasnej Górze we wszystkich diecezjach podjęto stosowne przygotowania. W diecezji lubelskiej 7 lipca 1946 r. Aktu tego dokonały wszystkie parafie. Tego samego dnia bp Wyszyński oddał Matce Bożej przed

²² WDL 23 (1946), s. 172.

²³ Por. S. Wyszyński, *O oddaniu diecezji i parafii Niepokalanemu Sercu Maryi* [z 9 czerwca 1946 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 20-22.

rekomendowanym wówczas przez siebie jej wizerunkiem w Chełmie Lubelskim wszystkie parafie diecezji. Sanktuarium to uczynił centrum kultu Niepokalanego Serca Maryi w diecezji, organizując tam m.in. w drugą rocznicę Ogólnopolskiego Aktu Oddania, od 5 do 8 września 1948 r., pierwszy diecezjalny Kongres Maryjny, który stanowił niezwykle ważne wydarzenie dla integracji życia religijnego diecezji.

Kilka miesięcy później, przeprowadzając wizytację kanoniczną w Krasnobrodzie, miejscu, gdzie znajdował się cudowny obraz Matki Bożej, bp Wyszyński uczynił go drugim ośrodkiem pątniczym i sanktuarium maryjnym²⁴. Uznając Krasnobród za ważny ośrodek kultu maryjnego, 1 i 2 lipca 1947 r. wziął udział w pierwszym w diecezji lubelskiej Kongresie Różańcowym zorganizowanym przed cudownym obrazem Matki Bożej Krasnobrodzkiej. Kongres zgromadził ponad 40 tysięcy zelatorów i zelatorek Kótek Żywego Różańca z całej południowej Lubelszczyzny. Wydarzenie to zapoczątkowało podobne spotkania w innych ośrodkach kościelnych, w których brał udział bp Wyszyński. Rok później z inicjatywy ordynariusza w Krasnobrodzie z udziałem kard. Augusta Hlonda i innych biskupów odbyły się uroczystości 300. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Krasnobrodzkiej. Oprócz Krasnobrodu innymi sanktuariami maryjnymi, które zawdzięczają swoje odrodzenie bp. Wyszyńskiemu, są: Wąwolnica, Janów Lubelski czy Kazimierz.

Innymi inicjatywami maryjno-duszpasterskimi Biskupa były misje i procesje różańcowe, Kongres Kótek Różańcowych w Puławach i Janowie Lubelskim, ożywienie apostołstwa Sodalicji Mariańskiej, wznowienie i podtrzymanie pobożnej praktyki odmawiania różańca i modlitwy „Anioł Pański” oraz skierowanie do Ojca Świętego prośby o ogłoszenie jako dogmatu wiary prawdy o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny.

5. Troska o młodzież, inteligencję i robotników

Bp Wyszyński troszczył się o losy młodzieży szkolnej. Swą nadzieję związaną z młodzieżą wyraził w pierwszym, wydanym wkrótce po ingresie specjalnie skierowanym do niej liście pasterskim²⁵. Nawiązał w nim do spotkania z młodzieżą i entuzjazmu,

²⁴ Wytyczne dla miejscowego duszpasterza, jakie bp Wyszyński zawarł w kilku punktach protokołu, wydają się nadal aktualne także dla innych sanktuariów. Szczegółowo opisał je B. Pylak w publikacji: *Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski 1946-1949*, dz. cyt., s. 141-142.

²⁵ S. Wyszyński, *List [...] do młodzieży szkolnej* [z 9 czerwca], WDL 1946, s. 219-221.

z jakim przyjmowała ona nowego biskupa podczas uroczystości ingresowych. Doświadczenie pierwszego spotkania z młodzieżą jego pierwszej diecezji było dla Wyszyńskiego ważnym przeżyciem i impulsem do dalszych kontaktów, otwarcia się na jej problemy i wskazywania jej w imieniu Kościoła podstawowych zasad służących realizacji programu zmierzającego do kształtowania prawego życia w wymiarze doczesnym i nadprzyrodzonym. „Wskazując zasadnicze obowiązki młodzieży w tym zakresie, zwrócił uwagę na konieczność obrony godności osoby ludzkiej zwłaszcza przez troskę o moralną czystość, trzeźwość i zachowanie dobrych obyczajów. Postulował także konieczność służby drugiemu człowiekowi, umacnianie ducha zgody, życzliwości, a więc kształtowania postawy społecznej w duchu przewyciężenia egoizmu i służby wobec innych. U fundamentów takiej postawy sytuował konieczność wypełnienia obowiązków wobec Boga, obrony Jego czci i chwały, oraz respektowania należnego Mu miejsca w domach rodzinnych, szkole i miejscach pracy”²⁶. Jak słusznie zauważa komentujący tę kwestię ks. Nitecki, „Realizacja tego postulatów wiązała się ściśle z przypomnieniem sprawy wierności wspólnocie Kościoła, w ramach którego człowiek nawiązuje kontakt z Bogiem i któremu należy się w związku z tym miłość, stanowiąca zasadę także miłości siebie i drugiego człowieka rozumianej jako podstawa współodpowiedzialności za prowadzone przezeń dzieło ewangelizacji w świecie. W tej perspektywie przypominał także obowiązek miłości Ojczyzny, jako daru Bożego, który wymaga służby prawdzie, solidnej pracy i cierpienia”²⁷. Bp Wyszyński miał nadzieję, że młodzież zwycięży moce ciemności. Uważał, że „jest jeszcze wolna od przewrotnego ducha kłamstwa, który zamyka oczy ludzi na niewygodne prawdy”²⁸. Wymagał od młodzieży, aby walczyła o prawdę. Sam domagając się całej prawdy, zalecał, ażeby młodzież była wychowywana i utrzymywana w jej duchu.

Szczególną troską bp Wyszyński otaczał młodzież z przeszłością obozową, „która zetknęła się z życiem prędzej, niż była do tego przygotowana, i robi wrażenie przedwcześnie znudzonej”. Wciągnięcie tej młodzieży do żywszego życia religijnego i różnych form pracy religijnej uważał za wielce użyteczne. Postulował w związku z tym większą aktywność młodych ludzi w różnego rodzaju grupach apostołskich oraz wskazywał potrzebę konkretnych przedsięwzięć. Jego troska o duszpasterstwo

młodzieży wynikała z wierności posłannictwu Ewangelii ukierunkowanej zawsze ku kształtowaniu przyszłości, ale także z naturalnego patrzenia w przyszłość dziejów Kościoła i Ojczyzny z nadzieją na zabezpieczenie ich dalszych losów. Wynikała ona również ze związanej z tym konieczności zdecydowanego przeciwdziałania walce o jej ideowe oblicze, jaką podjęli przedstawiciele komunistycznej władzy w słusznym przekonaniu, że od zdobycia zaufania młodego pokolenia zależeć będzie ich sukces w przyszłej marksistowskiej indoktrynacji społeczeństwa. W sytuacji nasilającej się stale indoktrynacji politycznej wobec młodzieży bp Wyszyński, przeciwstawiając się temu, wielokrotnie wskazywał zasadnicze elementy formacji człowieka opartej na prawie Ewangelii, podważając wszelkie próby jej instrumentalnego traktowania. W kolejnym liście pasterskim, z września 1947 r., podkreślał świadomość silnej wiary młodzieży, ducha modlitwy i przywiązania do Kościoła oraz zwracał uwagę na obecne w niej „młodzieńcze pragnienie prawdy”. Odwołując się do podstaw biblijnych, zachęcał młodych ludzi do wierności tej prawdzie. Wskazywał prawdę jako podstawę godnego życia ludzkiego, dążenie do dobra indywidualnego i społecznego, pragnienia świata bardziej sprawiedliwego, opartego na fundamencie miłości. Na takim tle przestrzegał także przed groźnymi młodzieży niebezpieczeństwami, które dostrzegał i świetnie diagnozował w swojej posłudze pasterskiej.

Wychowanie katolickie, którego nauczał Biskup, a zarazem późniejszy Prymas Polski, dotyczyło nie tylko ciała, ale i duszy. Polegało ono na takim jej ukierunkowaniu i rozszerzeniu, by rozum pragnął prawdy, by wola pragnęła dobra i by serce żyło w harmonii miłości ludzkiej i Bożej²⁹. Wówczas porządek przyrodzony i nadprzyrodzony w człowieku stanowiąc będzie jedność, a ludzka psychika będzie w harmonii z ciałem³⁰.

Rozumienie wychowania młodzieży uwarunkowane było przyjętą przez ks. Wyszyńskiego wizją człowieka i społeczeństwa. Warto podkreślić, że wśród ideałów wychowania dobrego chrześcijanina wyróżniał on wychowanie człowieka, obywatela, świętego. Cele te oraz ideały z nimi związane wynikają z przyjmowanych przezeń założeń antropologicznych, społecznych i teologicznych. Jeśli chodzi o cele w zakresie osobowego wychowania, to za istotne uznawał on maritainowskie

²⁶ P. Nitecki, „Wiem jaką godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”..., dz. cyt., s. 138.

²⁷ Tamże.

²⁸ *Biskup lubelski do szkolnej młodzieży katolickiej z okazji nowego roku szkolnego 1947-1948*, WDL (sierpień-wrzesień 1947), s. 286.

²⁹ *Bogu i Ojczyźnie. Katolicki Uniwersytet Lubelski w wypowiedziach Prymasów Polski*, red. A. Rynio, J. Gawrysiakowa, M. Budkiewicz, Lublin 2008, s. 55.

³⁰ M. Parzyszek, *Katolicki Uniwersytet Lubelski w posłudze Prymasa Tysiąclecia*, w: *Wczoraj, dziś i jutro pedagogiki uniwersyteckiej w świetle twórczości Stefana Kunowskiego*, red. K. Braun, M. Łobacz, A. Rynio, Lublin 2010, s. 319.

„budzenie w człowieku tego, co ludzkie” (Jacques Maritain), a więc odkrywanie wielkości własnego człowieczeństwa wyposażonego przez Boga w rozum, wolną wolę i sumienie. Chodzi o to, by człowiek nie tylko nauczył się pragnąć i myśleć dobrze, ale też, by poznając sens i smak dobrego czynu, nauczył się sam wybierać i czynić dobro w sposób dobry. Aby to było możliwe, młody człowiek winien poznać i zrozumieć naturę swego człowieczeństwa. Powinien widzieć w sobie zarówno duszę, jak i ciało. Uszanować ich prawa i wartości, a także dostrzec i podjąć zadania, które przed nim jako człowiekiem stoją.

Na kanwie tej wizji Biskup zwracał uwagę na wychowanie osobowe, społeczne i religijne. W wychowaniu społecznym wskazywał na dwa najważniejsze elementy: uspołecznienie samego siebie i podjęcie odpowiedzialności za naród i jego dziedzictwo kulturowe. Wychowanie narodu należy zacząć od uspołecznienia samego siebie, czyli od ukierunkowania swoich myśli, uczuć, pragnień, pasji, powołania, zawodu w stronę społeczeństwa. Następnym zobowiązaniem jest nauczenie młodzieży życia w poszanowaniu godności oraz wolności osobistej i społecznej. Wychowanie społeczne – jeden z zasadniczych celów wychowania – ks. Wyszyński rozumiał jako wychowanie do poczucia odpowiedzialności za naród, o czym będzie nauczał jako Prymas Polski. Zainteresowanych tą kwestią wypada mi odesłać do kilku moich opracowań³¹, które ten fakt potwierdzają.

Podsumowując tę z konieczności niepełną analizę stałej troski młodego pokolenia o postęp duchowy i społeczny, Biskup pisał: „Macie dbać o Waszą skromność, trzeźwość, przyzwoitość, dobre wychowanie, szacunek dla starszych, rodziców, wychowawców. Macie walczyć o dobry obyczaj towarzyski w domu

³¹ Por. A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, „Universitas Gedanensis” 15 (1996), s. 174-183; też, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1995 (wyd. 2 – Lublin 2001); też, *Wychowanie patriotyczne w nauczaniu Kard. S. Wyszyńskiego*, w: *Wychowanie do patriotyzmu*, red. W. Janiga, Przemysł–Rzeszów 2006, s. 719-737; też, *Spoleczne wychowanie osoby w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, w: *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, Stalowa Wola 1999, s. 215-242; też, *Spoleczne wychowanie młodzieży w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia jako warunek przetrwania narodu i kultury*, w: *O społeczeństwie, wychowaniu i pracy w myśli Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. L. Marszałek, A. Solak, Warszawa 2010, s. 79-102; też, *Wychowanie młodzieży w postudze duszpasterskiej Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Spoleczna potrzeba pamięci. Osoba i dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia*, red. A. Rynio, M. Parzyszek, Lublin 2017, s. 227-260; też, *Myśl pedagogiczna Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, w: *Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981). Myśl społeczna*, red. S. Fel, M. Wódka, Lublin 2017, s. 47-70; też, *Idea narodu i odpowiedzialności za naród w Kazaniach Milenijnych Czciwego sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2020.

we współzyciu koleżeńskim, w szkole, na ulicy, w miejscach zebrań publicznych. Macie wyrabiać w sobie poczucie obywatelskie, karność, poszanowanie mienia publicznego, majątku narodowego, urządzeń państwowych. Macie oprzeć się fali powojennego zdziczenia, okłętą rozpijaczem, rozchełstanego nieładu, pogardy dla porządku, przyzwoitości. Widzicie, że nic to nie ma wspólnego ze zdrowym postępowaniem, gdyż rzetelny postęp nie spycha ludzi do rządu pariasów, ale podnosi ich na wyższy poziom osobistego stylu i współzycia z ludźmi”³².

Wskazania Biskupa dotyczyły podstawowych spraw związanych z kształtowaniem postaw pokolenia młodych Polaków w sytuacji powojennego wychodzenia ze skutków wojny, która zawsze niesie ze sobą demoralizację, upadek obyczajów i zanik przejawów kultury. Nie inaczej było też w relacji do inteligencji i ludzi pracy. Mając na względzie potrzeby duchowe inteligencji, Wyszyński zatroszczył się o wznowienie przy KUL działalności Instytutu Wyższej Kultury Religijnej i w jego ramach prowadził prelekcje z zakresu katolickiej nauki społecznej. Propagował czytelnictwo katolickie, wspierał organizacje kościelnych, głosił Słowo Boże w formie wykładów, rekolekcji i kazań. Tak jak potrafił i jak to było możliwe, leczył zadane inteligencji rany. Biskupowi zawsze była też bliska problematyka duszpasterska robotników, o czym świadczą jego życie, publikacje i hojnie głoszone w tym czasie konferencje na tematy społeczne w robotniczej dzielnicy Lublina, w kościele św. Michała na Bronowicach. Gromadziły one świat robotniczy, a także inteligencję z całego Lublina. Drugim środowiskiem robotniczym w ówczesnym Lublinie była rozwijająca się dzielnica przemysłowa określana mianem „Za Cukrownią”. Także ona była odwiedzana przez bp. Wyszyńskiego.

Problemy ludzi pracy zawsze były mu bliskie, o czym może też świadczyć jego działalność publicystyczna i duszpasterska, będąca w tamtych trudnych czasach nowatorska, odważna i – jak się okazało – potrzebna. Czas biskupstwa Wyszyńskiego w Lublinie to okres praktycznej realizacji w Polsce tych koncepcji życia społecznego, przed którymi przestrzegał on robotników włocławskich w latach swojej działalności chrześcijańsko-społecznej wśród nich. Stanie na straży praw ludzi pracy z czasem budziło coraz większe zainteresowanie i niepokój funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Wszak kazania bp. Wyszyńskiego upowszechniały chrześcijańską wizję życia społecznego, sprzeczną z oficjalnie lansowaną ideologią.

³² Por. S. Wyszyński, *Do szkolnej młodzieży katolickiej z okazji nowego roku szkolnego 1947-1948* [z września 1947 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 76.

6. Promocja małżeństwa i rodziny

Konsekwencją zaangażowania się bp. Wyszyńskiego w formowanie młodego pokolenia na fundamencie wartości ewangelicznych było również jego szersze zainteresowanie się problematyką godności małżeństwa i rodziny. Dowodem tego jest list pasterski wydany na okoliczność IV Tygodnia Miłosierdzia obchodzonego w Kościele w październiku 1948 r. pod hasłem „Caritas – rodzinie”. W liście tym Wyszyński zarysował potrzebę lepszego zrozumienia roli rodziny w życiu człowieka i społeczeństwa oraz grożących jej niebezpieczeństw, a także poszukiwań środków zaradczych w celu przezwyciężenia istniejących zagrożeń i trudności. Zmierzając do umocnienia tej sfery życia człowieka, zwracał przede wszystkim uwagę na potrzebę wysiłku „nad przywróceniem Bożego ładu w rodzinie, przez budzenie zrozumienia godności sakramentalnej małżeństwa, przez przyznanie Bogu praw w rodzinie, przez umocnienie wierności małżeńskiej i ducha rodzinnej pobożności”³³. Przeciwdziałając zaprogramowanemu sekularyzmowi życia rodzinnego, wyrażającemu się przede wszystkim w propagowaniu przez ówczesną władzę tzw. świeckich małżeństw i możliwości rozwodów, bp Wyszyński polemizował z tymi tendencjami i podkreślał konieczność umocnienia godności macierzyństwa oraz roli ojca w rodzinie, potrzebę troski o chorych członków rodzin, a więc ogólnie potrzebę podniesienia moralności życia rodzinnego przede wszystkim jako programu wychowania dla młodego pokolenia³⁴. Odwoływał się przy tym zarówno do prawa naturalnego, przypominając, iż rodzina jest pierwszą społecznością, jak i do prawa objawionego przez Boga, który sam jako twórca natury ludzkiej jest także twórcą małżeństwa i opartej na nim rodziny. Ukazywał je w związku z tym jako powołanie, które daje Bóg dla doczesnego i nadprzyrodzonego szczęścia człowieka. Podkreślał przy tym niezwykle aktualną dla ludzi wierzących w tamtym kontekście społeczno-politycznym prawdę o nadprzyrodzonym, a nie tylko umownym charakterze małżeństwa, z czego wynikać winno rozumienie, iż jest ono „znakiem i źródłem łaski, która nie tylko udoskonala naturalną miłość”, ale także „daje moc do zwalczania wszelkich sił rozkładu i rozbicia”³⁵. Krytyczny stosunek bp. Wyszyńskiego do aktualnej wówczas polityki państwa nie miał na celu jedynie

³³ Por. S. Wyszyński, *List pasterski na IV Tydzień Miłosierdzia* [z września 1948 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 81.

³⁴ Por. P. Nitecki, „*Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwo*”..., dz. cyt., s. 145.

³⁵ *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 82.

intelektualnej, a tym bardziej politycznej polemiki z władzą. „Jego celem – jak pisze ks. Nitecki – było wierne realizowanie posługi duszpasterskiej, której sensem jest zawsze pomoc człowiekowi w jego pełnym rozwoju”³⁶. Biskup zwrócił uwagę na najistotniejsze elementy stabilnego rozwoju małżeństwa i rodziny tkwiące w potrzebie respektowania potrzeby poszanowania godności kobiety, oczyszczenia wizji małżeństwa z nastroju wyłącznie zmysłowości, uznania godności ciała ludzkiego i podkreślenia porządku duchowego. Postulował także zwalczanie mitu o „klęsce płodności” i akcentował konieczność przywrócenia w świadomości ludzkiej praw dziecka i traktowania go jako daru Boga rodzącego nadzieję. Szczególny akcent kładł na moralność życia małżeńskiego, wyrażając przekonanie, że „tylko ona chroni od współczesnych chorób, które wyrosły z rozmaitych klęsk społecznych”, a „Społeczeństwo, które wyzwoliło się z więzów religijnej moralności małżeńskiej, powoli staje się szpitaliem”³⁷. Wyszyński stał na stanowisku, że człowiek ma prawo szukać szczęścia w małżeństwie, ale nie może dla niego poświęcić stabilności samej rodziny, która „pełni służbę tak doniosłą, że nikt z niej nie może zrezygnować, nawet najsilniejsze państwo”. Swoje stanowisko w tym względzie argumentował tym, że „Człowiek nie ma całkowitej władzy nad swoim małżeństwem, gdyż podlega ono władzy Boga najwyższego”. Stąd uświadomienie sobie tej prawdy znaczyło usunięcie głównego źródła rozbicia rodzin, którego upatrywał w „samolubnej służbie własnym upodobaniom i zachciankom”³⁸.

Takie podejście do poruszanych w liście pasterskim problemów wiązało się ściśle z przyszłością narodu, jako że to od rodziny, jej stabilności i poziomu moralnego, zależą dzieje całych społeczeństw. Obrona praw i godności rodziny, którą Biskup postulował, była zdecydowanie sprzeczna z ówczesną polityką rządzących.

7. Służba potrzebującym pomocy i instytucje charytatywne

Troskę o małżeństwo i rodzinę ks. Wyszyński łączył z szerszym problemem opieki nad ludźmi szczególnie potrzebującymi różnorodnej pomocy i związanym z tym rozwojem posługi charytatywnej w ramach przyjętego programu duszpasterskiego.

³⁶ P. Nitecki, „*Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwo*”..., dz. cyt., s. 146.

³⁷ S. Wyszyński, *List pasterski na IV Tydzień Miłosierdzia*, dz. cyt., s. 83.

³⁸ Tamże, s. 84.

Formy pomocy potrzebującym były wielorakie. Miały charakter indywidualny i instytucjonalny. Podjęcie działalności na rzecz potrzebujących stanowiło jeden z istotnych punktów programu duszpasterskiego nowego ordynariusza. Bp Wyszyński, będąc wrażliwy na ludzkie cierpienie, biedę i niedostatek, na miarę swoich możliwości spieszył ze skuteczną pomocą. Apelowal o nią do ludzi dobrej woli, ale umiał też dziękować za dary składane ubogim i za ofiarną pracę charytatywną – czego wyrazem były specjalne listy pasterskie, odezwy na kolejne tygodnie miłosierdzia³⁹ czy komunikaty i protokoły wizytacyjne parafii. Nie brakowało też odwiedzin bp. Wyszyńskiego w siedzibie centrali diecezjalnej Caritas, docenienia pracy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Domu Miłosierdzia w Lublinie prowadzącego kuchnię dla ubogich, szwalnię i dom dziecka czy włączenia się w działalność charytatywną akcji przeciwalkoholowej w postaci tworzonych w parafiach bractw trzeźwości. Pracownikom instytucji charytatywnych (Caritas, PCK, ZNP, Opieka Społeczna itp.) Wyszyński spłacał dług wdzięczności, prowadząc dla nich rekolekcje wielkopostne.

Polemizując z pojawiającymi się niekiedy opiniami, iż ludzie starsi, niepełnosprawni i ubodzy są ciężarem dla społeczeństwa, Biskup przeciwstawiał im wizję Jezusa Chrystusa otwartego na wszelką ludzką niedolę i wzywającego do czynienia ludziom jej doświadczających aktów miłosierdzia. Stając w obronie owych ludzi, rzekomo „niepotrzebnych”, apelował: „Starca uszanuj! O chorym pamiętaj! Chorym umysłowo współczuj! Niewidomego prowadź! Kalece służ! Dzieci nienarodzone chron! Człowieka ratuj! Niech ożyją w nas wszystkie uczynki miłosierdzia co do duszy i do ciała. Niech obudzi się w nas głębokie współczucie, czynna miłość do braci naszych, ofiarna gotowość zaradzenia każdej niedoli! Przewyciężajmy obojętność, twardość serca, chłód i dystans!”⁴⁰.

Biskup nie tylko osobiście angażował się w działalność charytatywną i uczył wrażliwości na biednych, ale także sam był świadkiem autentycznej postawy ubóstwa w kształtowaniu postaw ludzkich. „Miał otwarte nie tylko serce, ale i kieszeń, o czym świadczą odnalezione wśród pism z tamtych czasów pokwitowania

³⁹ Por. S. Wyszyński, *List pasterski „Ratujmy człowieka”*, WDL 24 (1947), s. 294-295; tenże, *Odezwa na trzeci Tydzień Miłosierdzia* [z 22 lipca 1947 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 71-72; *Odezwa na dzień chorych w diecezji z maja 1947*; tenże, *Wezwanie do pracy na rzecz trzeźwości* [z 2 lutego 1948 r.]; tenże, *List do duchowieństwa i wiernych z okazji IV Tygodnia Miłosierdzia*, WDL 25 (1948), s. 310-316.

⁴⁰ Tenże, *Odezwa na III Tydzień Miłosierdzia* [z 22 lipca 1947 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 71.

wpłacanych sum: dwukrotnie po 5 tysięcy złotych przeznaczył na stypendia dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności otrzymało wpłaty 2 tysiące złotych na obiady dla najbiedniejszych, a 7 tysięcy złotych dla nich na paczki świąteczne, 500 złotych na potrzeby dzieci. Przesłał też 5 tysięcy złotych na gwiazdkę dla polskich dzieci w Niemczech oraz ofiarą 10 tysięcy wspomógł budowę toru żużlowego w Lublinie”⁴¹.

Jednak, jak słusznie zauważa ks. Nitecki, „Troska o potrzebujących w posłudze biskupa Wyszyńskiego szła dalej niż tylko pomoc charytatywna, której patronował z urzędu jako ordynariusz. Obejmowała ona także indywidualne sprawy ludzi potrzebujących pomocy, i to nie tylko w znaczeniu materialnym, ale także wyjątkowo trudne w tamtych czasach problemy ludzi więzionych za przekonania, w obronie których biskup także występował, a przede wszystkim sprawy duchowe, w które osobiście się angażował”⁴².

Słowa Biskupa i jego postawa wobec człowieka w potrzebie mobilizowały wszystkich do czynnej pomocy bliźniemu. Pomoc ta budziła zaufanie i przydawała Kościołowi autorytetu, co było nie na rękę ówczesnym rządzącym. Dlatego została przekreślona przez władze państwowe, które 23 stycznia 1950 r. zlikwidowały krajową centralę Caritas i jej oddziały diecezjalne.

8. Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Ks. Wyszyński, obejmując rządy biskupie w Lublinie, otrzymał automatycznie stanowisko Wielkiego Kanclerza KUL. W ten sposób był absolwent stał się duchowym opiekunem uczelni i przez dwa lata i osiem miesięcy w szczególny sposób zajmował się misją, zadaniami i organizacją pomocy społecznej uniwersytetu. Biskup chętnie służył radą i pomocą, troszczył się o sprawy naukowe i bytowe. Prowadził wykłady na Wydziale Prawa i Nauk Ekonomicznych oraz w ramach Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Prowadził rekolekcje i konferencje dla młodzieży, profesorów i pracowników. Dobrze odnajdywał się w otoczeniu młodzieży akademickiej jako rekolekcjonista czy też przygodny kaznodzieja w kaplicach

⁴¹ B. Pylak, *Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski 1946-1949*, dz. cyt., s. 156-157.

⁴² P. Nitecki, *„Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwo”...*, dz. cyt., s. 151.

domów studenckich⁴³. Wielokrotnie apelował w sprawie kwesty na KUL do wszystkich wiernych i zachęcał do przeprowadzania zbiórek pieniężnych. Przekonywał o konieczności podtrzymywania działalności wszechniczy katolickiej. Pisał: „Nauka tu głoszona jest wspólnym naszym dobrem. Ofiarna praca uczelni jest wysiłkiem dla nas podejmowanym. Owoce tej pracy i my spożywamy. Stąd płyną słowa mądrości, tu się rodzą zdrowe pisma i księgi, stąd wychodzą żywi ludzie. Ich bogactwo nas ubogaca”⁴⁴.

Bp Wyszyński jak mało kto zdawał sobie sprawę, że w ideologicznej konfrontacji Kościoła z materialistyczną filozofią marksizmu konieczne jest umocnienie podstaw filozofii katolickiej wśród duchowieństwa, inteligencji i studiującej młodzieży. Dlatego też jako Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zaraz po objęciu tej funkcji podjął decyzję o otwarciu Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, na którym już w listopadzie 1946 r. rozpoczęły się zajęcia. W tym samym roku reaktywował również Instytut Kultury Religijnej przy KUL, na którym sam podjął wykłady z socjologii. Ponadto jako przewodniczący Komisji Episkopatu do spraw KUL przedstawił projekt wydania *Encyklopedii katolickiej*, który Konferencja Episkopatu zatwierdziła. Jej redakcję powierzono profesorom KUL⁴⁵.

Dbając o sprawy materialne uczelni, bp Wyszyński szczególną uwagę zwracał na poziom naukowy i wyposażenie uniwersytetu w to wszystko, czego postęp wiedzy obejmującej coraz szersze horyzonty wymaga. Za czasów jego wielkiego kanclerstwa uruchomione zostały zakłady i biblioteki, rozszerzony został zakres przedmiotów wykładanych, wzrosła liczba profesorów i słuchaczy.

Wielokrotnie i przy różnych okazjach, najpierw jako Wielki Kanclerz KUL, a później jako Prymas Polski, przypominał, że zadaniem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest nie tylko kształcić i integralnie formować osobę, osobowość, pełnego człowieka dla „Boga i Ojczyzny” – „Deo et Patriae”⁴⁶, ale także rozwijać

⁴³ „Tworzył razem z nimi nowy świat, nowe idee, zawsze oparte na miłości i szacunku dla człowieka, o poszanowanie jego wysokiej godności, o zasadę katolickiej nauki społecznej, a nade wszystko Ewangelii Chrystusowej. Miał dla nich zawsze czas. Jak godził to ze swymi licznymi zajęciami – to jego tajemnica”. *Stefan Kardynał Wyszyński. Biografia w fotografiach*, Orchard Lake 1969, s. 61.

⁴⁴ WDL, 11 listopada (1948), s. 432-433.

⁴⁵ W. Miziołek, *Osobowość, życie i działalność Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, w: *Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński (1901-1981). Co Kościół i Polska zawdzięczają Prymasowi Tysiąclecia?*, red. S. Budzyński, I. Burchacka, A. Mazurek, Warszawa 2000, s. 22.

⁴⁶ M. Parzyszek, *Misja Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w nauczaniu Prymasa*, w: *Spółeczna potrzeba pamięci...*, dz. cyt., s. 344.

naukę katolicką, prześwieślać życie doczesne prawdami Bożymi, przekazywać wiedzę i wychowywać w duchu odpowiedzialności za naród i kulturę chrześcijańską⁴⁷.

Uważał, że przywołane treści powinny znaleźć się w programie uniwersytetu w dwojakim aspekcie:

- „1. Jako dział wiedzy o człowieku, kształtowanej w perspektywie etyki jednoznacznie katolickiej;
2. Jako świadoma i konkretnie wyrażająca się tendencja wychowawcza w stosunku do wchodzącej w skład uniwersytetu młodzieży”⁴⁸.

Bp Wyszyński uczył, że „zadaniem uniwersytetu jest dźwiganie człowieka wzwyż” i „przekazywanie prawdy zaślubionej w miłości”, a „wychowanie katolickie jest uniwersalne i ma być ludzkie, bo obejmuje całego człowieka z wszystkimi jego dążeniami, łącząc przy tym rozum, wolę i serce”. Był przekonany, że w procesie wychowania człowiek zdobywa szeroki światopogląd, którym ogarnia sprawy nieba i ziemi, doczesność i wieczność. Światopogląd ten zmusza do przekraczania siebie i szukania przyczyny swego istnienia, sensu życia i celu nie tylko w sobie, ale i poza sobą, „uczy przy tym myśleć szeroko i chroni od sekciarskiej ciasnoty”⁴⁹. Biskup stał na stanowisku, że filozoficzna zasada określa naturalne ramy działalności naukowej, „bo zadaniem nauki jest odkrywać w bytach prawdę i dobro”. W jego przekonaniu wiedza poszerza widzenie Boga i zbliża do Niego. Częstkowe poznanie prawdy powoduje jej łaknienie. Podczas gdy „poznanie całego bytu i całej prawdy wyklucza błąd. Błędy nasze nieodkryte przed Bogiem, lecz przed samym sobą należy przypisać niedoskonałości naszego poznania”. Ma to olbrzymie znaczenie dla postępu nauki, bo zmusza nas do rewizji metod poznania. Ten sposób myślenia uczy pokory i cierpliwości, a „obie te cnoty są matkami chrześcijańskiej nauki”. Bp Wyszyński uważał, że „KUL tworzy ideał męża nauki, który ma głębokie poczucie obowiązku szukania prawdy, przekazywania i pielęgnowania jej w umysłach”. Aby służyć prawdzie, „mąż nauki stara się zachować wolność wewnętrzną, uprawia ascezę, wyrzeka się siebie, aby nic nie przeszkadzało mu w drodze do prawdy”⁵⁰. Pragnął, aby profesorowie uczelni doceniali wzniosłość

⁴⁷ Por. Z. Celej, *Kultura chrześcijańska duszą narodu w nauczaniu Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1995, s. 149.

⁴⁸ *Bogu i Ojczyźnie. Katolicki Uniwersytet Lubelski w wypowiedziach Prymasów Polski*, dz. cyt., s. 238.

⁴⁹ Por. Z. Celej, dz. cyt., s. 149-150.

⁵⁰ S. Wyszyński, „Trzy ideały”, „Tygodnik Warszawski”, 18 maja 1947, s. 5.

swego posłannictwa, ponieważ „im bardziej są oddanymi sługami prawdy, tym bardziej są zabezpieczeni przed fałszem, grzechem i błędem”.

Wyszyński doskonale zdawał sobie sprawę z misji, jaką wobec Boga i Ojczyzny miał do spełnienia KUL, powołany do kształcenia i wychowania elit narodu polskiego. Jako Biskup i Wielki Kanclerz opiekował się uniwersytetem najlepiej, jak to było możliwe. Zarówno wcześniej, jak i później sięgał do spraw aktualnych.

W czasie swojego pobytu w Lublinie Wyszyński podjął dwie ważne inicjatywy dla nauki chrześcijańskiej. Po przyjęciu funkcji Wielkiego Kanclerza KUL w maju 1946 r. otworzył wspomniany już Wydział Filozofii Chrześcijańskiej. Dzięki jego energicznym działaniom wydział rozpoczął pracę już w listopadzie tego samego roku. Szczególne znaczenie tego wydziału polegało na badaniu tradycji kultury chrześcijańskiej, podczas gdy na uniwersytetach państwowych wprowadzano obowiązkową naukę marksizmu kosztem kultury chrześcijańskiej. Drugą ważną inicjatywą podjętą przez bp. Wyszyńskiego jako przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. KUL był zrealizowany wiele lat później projekt wydania *Encyklopedii katolickiej*. Konferencja Episkopatu przyjęła projekt i podjęła uchwałę o jej wydaniu, powierzając redakcję tego – jak dziś widzimy – wiekopomnego dzieła profesorom KUL.

W okresie pełnienia funkcji Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Wyszyński bardzo aktywnie uczestniczył w realizacji podejmowanych przez Senat inicjatyw, sam również należał do grona pracowników naukowych uczelni, był członkiem Towarzystwa Naukowego KUL. Za jego czasów uniwersytet podejmował liczne działania świadczące o dynamice jego rozwoju w trudnych powojennych warunkach. Był m.in. gospodarzem Zjazdu Polskiego Towarzystwa Teologicznego i Związku Zakładów Teologicznych (25-26 września 1946 r.). Zapewne nie bez wpływu Biskupa pierwsze powojenne wykłady duszpasterskie na KUL, w sierpniu 1946 r., poświęcone były bardzo bliskiej mu zawsze problematyce humanizmu chrześcijańskiego. W 1948 r., gdy wykłady te poświęcone były tematowi „Zadania polskiej ambony w chwili obecnej”, Wyszyński wygłosił referat zatytułowany „Rozwój kaznodziejstwa społecznego”. Znając jego zainteresowania, należy przypuszczać, że również nie bez jego wpływu KUL organizował cykle wykładów publicznych na temat stosunku Kościoła do kultury, wychowania i myśli społecznej.

Biskup wiele uwagi poświęcał też formacji duchowej studentów, zwłaszcza rozwojowi duszpasterstwa akademickiego. Aresztowani przez władze studenci KUL, podobnie jak licealiści, zawsze mogli liczyć na jego wsparcie. Zasadą Wyszyńskiego było także przekazanie uczelni, będącego własnością diecezji lubelskiej, budującego się wówczas gmachu przy ul. Chopina, w którym znalazły się potem

biblioteka uniwersytecka i mieszkania dla profesorów. Wobec tych wielorakich form zaangażowania bp. Wyszyńskiego w odnowę i rozwój naukowy i materialny uczelni oraz formację duchową profesorów i studentów Rada Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL wystąpiła 22 lutego 1949 r. do Senatu z wnioskiem o uhonorowanie go doktoratem *honoris causa*. 5 marca Senat Uniwersytetu, powołując się na tę decyzję i podkreślając, iż nowy Prymas Polski „położył duże zasługi piórem i pismem na polu szerzenia wiedzy filozoficznej, biorąc pod uwagę jego dorobek naukowy w zakresie filozofii chrześcijańskiej, a w szczególności etyki społecznej, oraz doceniając jego zasługi jako Wielkiego Kanclerza Uniwersytetu dla Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej w okresie formowania się tegoż Wydziału”, podjął decyzję o nadaniu Wyszyńskiemu najwyższej akademickiej godności, udokumentowaną wydanym z tej okazji dyplomem⁵¹. Potwierdza to protokół z 75. posiedzenia Senatu Akademickiego KUL z 5 marca 1949 r., którego maszynopis można znaleźć w Archiwum KUL⁵². Archiwum dysponuje odpisem dyplomu doktoratu *honoris causa*⁵³, aktami osobowymi ks. Wyszyńskiego⁵⁴ i maszynopisem jego pracy doktorskiej pt. *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły z 1929 r.*⁵⁵ Przechowywana jest tam również korespondencja Wielkiego Kanclerza⁵⁶.

Po opuszczeniu Lublina przez Prymasa Wyszyńskiego KUL nadal był jego wielką troską, o czym świadczą zgromadzone w Muzeum KUL pamiątki, dokumenty i fotografie. W głównym budynku Uniwersytetu znajduje się aula im. Stefana kard. Wyszyńskiego, a na dziedzińcu głównego gmachu uczelni od 30 maja 1983 r. stoi pomnik Homagium Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Autorem rzeźby odlanej z brązu jest Jerzy Jarnuszkiewicz. Inspiracją do przedstawionej sceny była pamiętna fotografia Arturo Marięgo, dokumentująca spotkanie Ojca Świętego z Prymasem podczas audiencji dla Polaków.

⁵¹ Por. P. Nitecki, „Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwo”..., dz. cyt., s. 177.

⁵² Por. *Protokół nr 75 z posiedzenia Senatu Akademickiego KUL z dnia 5 marca 1949*, msp, Archiwum KUL, bez sygn.

⁵³ *Odpis dyplomu doktoratu honoris causa*, msp, Archiwum KUL, bez sygn.

⁵⁴ *Akta osobowe ks. Stefana Wyszyńskiego*, Archiwum KUL, sygn. P 1248.

⁵⁵ S. Wyszyński, *Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły*, Lublin 1929, msp, Archiwum KUL, sygn. S-10.

⁵⁶ *Korespondencja z Wielkim Kanclerzem ks. biskupem Stefanem Wyszyńskim [1946-1948]*, Archiwum KUL, sygn. I.

9. Pożegnanie z Lublinem

Przez krótki czas swojej intensywnej działalności duszpasterskiej w diecezji lubelskiej, prowadzonej w latach 1946-1949, bp Wyszyński dał się poznać jako człowiek wytrwałej i ogromnej pracy, wielkiej otwartości, bezpośredniości, odwagi, cierpliwości, wyrozumiałości, ufności, wymagający od siebie i od innych (szczególnie od swoich współpracowników), zarówno duchownych, jak i świeckich. Formowanie duchowego i społeczno-moralnego oblicza diecezji lubelskiej i doświadczenia organizacyjne były – jak się okazało – preludeum do przyszłej działalności kard. Wyszyńskiego. Powołany przez papieża Piusa XII zgodnie z sugestią umierającego Prymasa Polski Augusta Hlonda na Stolicę Prymasowską, swoim programem duszpasterskim objął całą Polskę.

Z zachowanych przemówień, listów pasterskich, odezwo i apeli do wiernych, a także decyzji i dzieł, które podejmował jako rządcą diecezji, wyłania się obraz Wyszyńskiego jako wszechstronnie utalentowanego duszpasterza odczytującego trafnie znaki czasu i podejmującego skuteczne decyzje. Z wszelkich śladów jego działalności, jakie się zachowały w różnej postaci i w wielu źródłach, wynika, że był przede wszystkim pasterzem, zatroskanym po ojcowsku o powierzoną mu diecezję i jej sprawy. Niewątpliwie był to umysł wielkiego formatu, wszechstronnie wykształcony, o rozległych zainteresowaniach, otwarty na Boga i ludzi. Ci, którzy znali bp. Wyszyńskiego osobiście, podkreślają, że w stosunku do człowieka cechowała go wielka prostota, głęboka pokora i ogromna dobroć. Dlatego też budził zaufanie u wszystkich, którzy się z nim spotykali.

W opinii swojego późniejszego następcy abp. Bolesława Pylaka bp Wyszyński był „cierpliwy i wyrozumiały. Przy ocenie innych brał pod uwagę wszystkie okoliczności. W ocenach zaś był bardzo ostrożny, wyważony. Nie potępiał. Widział zło i starał się mu przeciwdziałać, ale umiał je odróżnić od człowieka – nie potępiał zło czyniących, tylko starał się docierać do ich sumienia [...]. Dla kapłanów był nauczycielem w pracy duszpasterskiej i niedościgłym wzorem do naśladowania”⁵⁷, a równocześnie był człowiekiem głębokiej modlitwy, bezgranicznie ufającym Maryi. W działalności duszpasterskiej Wyszyńskiego najważniejszymi wyznacznikami były jego chrystocentryczna duchowość oraz osobisty kult Matki Bożej. W swoim nauczaniu kładł nacisk na uczestnictwo we Mszy świętej i więź z Chrystusem.

⁵⁷ B. Pylak, *Soli Deo per Mariam*, w: *Dzieci mojej!*, dz. cyt., s. 20.

Własnym życiem i postępowaniem Biskup dawał przykład, „jak kochać Polskę i przewodzić wiernym, pracować za wiele i żądać za mało”. Pomimo że jego posługa jako ordynariusza lubelskiego nie trwała długo, to zapisał się w pamięci wiernych diecezji jak najlepiej, pozostawiając po sobie wielką pracę wykonaną dla dobra powierzonych sobie wiernych, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i całego Kościoła w Polsce.

Czas posługi Wyszyńskiego jako ordynariusza lubelskiego definitywnie zakończyła decyzja Ojca Świętego. „On sam publicznie ogłosił o swojej nominacji w katedrze lubelskiej w uroczystość Trzech Króli, 6 stycznia 1949 r. Od tej pory dni w Lublinie spędzał na okolicznościowych spotkaniach pożegnalnych w różnych środowiskach. Żegnający go wierni mieli świadomość, że ich dotychczasowy ordynariusz idzie na trudną drogę, a fakt złamania się jego pastorału podczas pożegnalnego przemówienia w katedrze lubelskiej traktowano jako symboliczny znak trudów, które są przed nim”⁵⁸.

Sam Biskup w pożegnalnym liście pasterskim do swoich diecezjan wyznał przede wszystkim radość z prowadzonej wśród nich posługi⁵⁹. Dziękował za gorliwą posługę swym najbliższym współpracownikom oraz wszystkim kapłanom, działaczom Caritasu, środowiskom katolików świeckich, środowisku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Seminarium Duchownego. Zapewniał swych byłych diecezjan, że zachowuje ich we wdzięcznym sercu. Oni zaś mieli świadomość, iż tracą pasterza, który odegrał ważną rolę w odrodzeniu się ich diecezji po zniszczeniach wojennych i umacnianiu tożsamości chrześcijańskiej i narodowej wiernych wobec niebezpieczeństw czasów, które się zaczynały.

Z perspektywy lat widać, że bez bp. Wyszyńskiego i jego programu duszpasterskiego inny byłby dzisiaj Kościół lubelski, nie mówiąc o Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Kościele powszechnym. Biskup opuścił Lublin 31 stycznia 1949 r. Zabrał ze sobą tylko rzeczy osobiste w przekonaniu, że wszystko, co posiadał w Lublinie, dary, które tam otrzymał, „są to dary dla biskupa lubelskiego, a już rzeczą przypadku jest, że ten biskup nazywał się Stefan Wyszyński”⁶⁰.

⁵⁸ P. Nitecki, *„Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwo”...*, dz. cyt., s. 203.

⁵⁹ Por. S. Wyszyński, *O nominacji na arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego* [ze stycznia 1949 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, dz. cyt., s. 99-100.

⁶⁰ S. Wyszyński, *Pro memoria*, 1948-1981, zapis z 31 stycznia 1949 r., mssps, bez sygn.

Bibliografia

Archiwum Archidiecezji Lubelskiej, Biskup Lubelski, Dz. III: Stefan Wyszyński.

Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego:

Akta osobowe studentów. Ks. Stefan Wyszyński 1925-29, sygn. P 1248.

Korespondencja z Wielkim Kanclerzem. Ks. bp. Stefan Wyszyński [1945] 1946-1948, sygn. I.

Bogu i Ojczyźnie. Katolicki Uniwersytet Lubelski w wypowiedziach Prymasów Polski, red. A. Rynio, J. Gawrysiakowa, M. Budkiewicz, Lublin 2008.

Krapiec A., *Stefan Kardynał Wyszyński a Katolicki Uniwersytet Lubelski*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3 (1971).

Nitecki P., „Wiem jak godną stolicę obejmuję w dziedzictwie”. *Biskup Stefan Wyszyński, Pasterz Kościoła Lubelskiego*, słowo wstępne abp Stanisław Budzik, Metropolita Lubelski, Lublin 2012.

Pylak B., *Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski 1946-1949*, Lublin 2000.

Rynio A., *Idea narodu i odpowiedzialności za naród w Kazaniach Milenijnych Czciwego sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2020.

Rynio A., *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1995 – wyd. 1; Lublin 2001 – wyd. 2.

Wyszyński S., *Do duchowieństwa diecezji lubelskiej na dzień konsekracji biskupiej* [z maja 1946 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975.

Wyszyński S., *Do szkolnej młodzieży katolickiej z okazji nowego roku szkolnego 1947-1948* [z września 1947 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975.

Wyszyński S., *List do duchowieństwa i wiernych z okazji IV Tygodnia Miłosierdzia*, WDL 25 (1948).

Wyszyński S., *List pasterski Episkopatu Polski o poświęceniu osobistym, rodzin i Narodu Najświętszemu Sercu Jezusowemu* [z 1 stycznia 1948 r.], WDL (1947).

Wyszyński S., *List pasterski na IV Tydzień Miłosierdzia* [z września 1948 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975.

Wyszyński S., *List pasterski „Ratujmy człowieka”*, WDL 24 (1947).

Wyszyński S., *O oddaniu diecezji i parafii Niepokalanemu Sercu Maryi* [z 9 czerwca 1946 r.], w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975.

Zieliński Z., *Wyszyński Stefan kard.*, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 2, red. E. Gigilewicz, Lublin 2018.

Streszczenie

Artykuł przybliżył czas i specyfikę pasterskiego posługiwania Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego w diecezji lubelskiej w latach 1946-1949. Opisuje jego ingres do katedry lubelskiej, współpracę z kapłanami i świeckimi, odbudowę struktur diecezjalnych, rozeznawanie kluczowych wyzwań duszpasterskich, realizację wypracowanego programu duszpasterskiego i sprawowanie funkcji Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Publikacja opisuje specyfikę pracy duszpasterskiej Biskupa Lubelskiego polegającą na odrodzeniu życia parafialnego, rozwoju kultu maryjnego, trosce o młodzież, inteligencję i robotników, promocji godności małżeństwa i rodziny, służbie potrzebującym pomocy, współpracy z Caritasem i innymi instytucjami charytatywnymi działającymi na terenie diecezji. Autorka opisuje współpracę bp. Wyszyńskiego z instytucjami kościelnymi, takimi jak Katolicki Uniwersytet Lubelski, Wyższe Seminarium Duchowne, Gimnazjum i Liceum Biskupie czy Dom Rekolekcyjny w Nałęczowie. Stwierdza przy tym, iż przyjęty i realizowany program duszpasterski w dużej mierze wypracowany został w wyniku kanonicznych wizytacji biskupich, podczas których bp Wyszyński nie tylko odprawiał Mszę świętą, bierzmował, kontrolował stan ksiąg parafialnych, dokonywał oględzin cmentarzy, ale także spotykał się z miejscową inteligencją, odwiedzał punkty dobroczynne i szkoły, a w przemówieniach zwracał się bezpośrednio do różnych grup wiekowych i zawodowych. Biskup Lubelski, ucząc się sztuki skutecznego duszpasterzowania, zdawał sobie sprawę, „jak godną stolicę objął w dziedzictwo”. Ze wszystkich sił dążył do odnowy religijno-moralnej, dbał o budownictwo sakralne i rozwiązywał problemy gospodarcze. W swoich planach i marzeniach chciał radykalnie przebudować życie diecezjalne. Wytyczone przez niego drogi i zadania duszpasterskie są nadal aktualne, choć od jego czasów wiele się zmieniło. Nie zmienił się tylko człowiek, jego natura, która nadal potrzebuje dopełnienia tym, co Boże, by mogła być w pełni ludzka. Dlatego też pamięć o Biskupie Lubelskim, późniejszym Prymasie Polski może być dla Kościoła w Polsce źródłem tak bardzo potrzebnej odnowy.

Słowa kluczowe: biskup Stefan Wyszyński, ordynariusz lubelski, Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Bishop Stefan Wyszyński as Ordinary of the Diocese of Lublin and as the Great Chancellor of the Catholic University of Lublin

Summary

The article presents the time of the pastoral ministry of the Servant of God Stefan Wyszyński in the Diocese of Lublin, from 1946 to 1949. It describes the encroachment on the Lublin Cathedral, cooperation with priests and laypeople, the renovation of diocesan structures, the discernment of key pastoral challenges, the implementation of the pastoral programme, and the appointment as Great Chancellor of the Catholic University of Lublin. The publication describes the nature of the pastoral work of the bishop of Lublin, consisting of the revival of parish life, the development of Marian devotion, care for young people, intelligentsia, and

workers, promotion of the dignity of marriage and family, service to those in need, and cooperation with Caritas and other charitable institutions operating in the diocese. It describes the cooperation of Bishop Wyszyński with church institutions such as the Catholic University of Lublin, the Higher Theological Seminary, the Bishop's Gymnasium and High School, or the Retreat House in Nałęczów. The author states that the pastoral programme he adopted and implemented was to a large extent developed as a result of canonical bishop's visits, during which Bishop Stefan Wyszyński celebrated mass and confirmation, inspected the state of parish books and cemeteries, met with the local intelligentsia, visited charities and schools, and, in his speeches, directly addressed various age and professional groups. Learning the art of effective pastoral ministry, the Bishop of Lublin was aware of "how a dignified capital was inherited". He strove with all his might for religious and moral renewal and took care of sacred buildings and economic problems. In his plans and dreams he wanted to radically rebuild diocesan life. Although much has changed since his time, the paths and pastoral tasks he set out are still valid. Only human nature has not changed, still needing to be complemented by what God can do to be fully human. That is why the memory of the Bishop of Lublin, later Primate of Poland, may be a source of much-needed renewal for the Church in Poland.

Keywords: Bishop Stefan Wyszyński, Ordinary of Lublin, Great Chancellor of the Catholic University of Lublin

Kardynał Stefan Wyszyński – arcybiskup metropolita gnieźnieński

Ks. BOGDAN CZYZEWSKI

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-6040-5523

Zaproponowanego tematu z całą pewnością nie można opisać na kilkunastu stronach, jakie zostały udostępnione w tej monografii. Sprawowana bowiem przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego posługa biskupia w archidiecezji gnieźnieńskiej trwała od 2 lutego 1949 do 28 maja 1981 r., a zatem ponad 32 lata. Dlatego podane tutaj informacje będą niepełne, a wręcz tylko zasygnalizowane i niewątpliwie wymagają dalszych opracowań i badań.

Już na samym początku należy zaznaczyć, że Prymas Wyszyński najczęściej przybywał do Gniezna na kilka dni w ciągu miesiąca. Nie była to jednak reguła, zdarzało się bowiem, że przyjeżdżał nawet dwa razy albo też co dwa miesiące. Wszystkie jego pobyty były niezwykle intensywne i pracowite, wypełnione spotkaniami z kapłanami i świeckimi, wizytacjami w parafiach, udzielaniem sakramentu bierzmowania, uroczystościami parafialnymi, spotkaniami w seminarium duchownym i w kurii, załatwianiem bieżącej korespondencji, sprawami budowlanymi, zwłaszcza związanymi z odbudową i odnowieniem gnieźnieńskiej katedry. Już samo wyliczenie tych wszystkich obszarów działalności wskazuje na niezwykle szeroki zakres prac, jakie Wyszyński wykonywał w czasie swojej posługi biskupiej w archidiecezji gnieźnieńskiej. Do tego należy dodać przygotowywanie kazań, homilii, wygłaszanie ich oraz pisanie listów pasterskich do kapłanów i wiernych. Dlatego też ograniczę przedstawienie aktywności tego niezwykle człowieka w prymasowskiej stolicy do trzech najważniejszych obszarów: zaangażowania duszpasterskiego, działalności ustawodawczej oraz troski o katedrę gnieźnieńską.

Do tej pory nie ukazały się osobne opracowania, które traktowałyby całościowo o posłudze Prymasa Wyszyńskiego w archidiecezji gnieźnieńskiej. Należy wspomnieć o monografii Krzysztofa Wętkowskiego, ale dotyka ona tylko małej

Prymas Stefan Wyszyński a dążenia wolnościowe Polaków

PAWEŁ SKIBIŃSKI

UNIwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-1590-0645

1. Uwagi wstępne

16 czerwca 1983 r. – podczas swej drugiej pielgrzymki do ojczyzny – papież św. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej w archikatedrze św. Jana w Warszawie mówił o zmarłym dwa lata wcześniej kard. Stefanie Wyszyńskim, że „był człowiekiem wolnym – i uczył nas, swoich rodaków, prawdziwej wolności. Był niestrudzonym rzecznikiem godności każdego człowieka oraz dobrego imienia Polski pośród narodów Europy i świata”¹.

Było to z pewnością stwierdzenie w pełni korespondujące ze świadomością ówczesnego pokolenia Polaków. Wystarczy wspomnieć, że działalność wielkiego Prymasa Polski była podstawowym punktem odniesienia dla wypowiedzi kształtującej się w drugiej połowie lat 70. XX w. antykomunistycznej opozycji demokratycznej.

Dotyczyło to, co może dla nas dziś być interesujące, także środowisk zdystansowanych od Kościoła i katolicyzmu. Główny lider środowiska tzw. lewicy laickiej – Adam Michnik – w swej wydanej w 1977 r. książce *Kościół, lewica, dialog*², w której autor starał się wówczas opisać relacje między tym środowiskiem a Kościołem, pisał

¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej w katedrze*, Warszawa, 16 czerwca 1983, w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny 1979-1999. Przemówienia, homilie*, Kraków 1999, s. 219.

² A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1977.

wówczas o możliwości współpracy jego środowiska z Kościołem na gruncie obrony wolności społecznych przed totalitarnym państwem, argumentując to bardzo obszerną analizą działalności i stanowiska Prymasa Wyszyńskiego wobec kolejnych etapów funkcjonowania PRL. Oceniał, że: „Realizowana w codziennej praktyce linia postępowania Prymasa Polski zdaje się bliska [...] idei «teologii politycznej» z jej wizją krytyczno-antytotalitarnych funkcji Kościoła w dzisiejszym świecie. Świadectwem wierności tym zasadom antytotalitarnym są konkretne poczynania Episkopatu i Prymasa Polski”³.

Tym bardziej do dorobku Prymasa Polski nawiązywały środowiska opozycyjne deklarujące przywiązanie do katolicyzmu i tradycji narodowej. Na przykład powstały w 1979 r. Ruch Młodej Polski w swej deklaracji ideowej powoływał się na autorytet kard. Wyszyńskiego, jeśli chodzi o zasadę oporu moralnego wobec totalitarnego państwa:

Ruch Młodej Polski widzi swe zadanie przede wszystkim w uwrażliwieniu młodego pokolenia na zasadnicze problemy etyczne. [...] Zamierzamy jednak zwrócić baczniejszą uwagę na problematykę, którą opozycja zajmowała się jedynie marginesowo, przeciwstawić się plagom społecznym, na które tak przenikliwie zwracał uwagę Episkopat Polski, a zwłaszcza Ksiądz Prymas Kardynał Stefan Wyszyński – z alkoholizmem, wyrządzającym społeczeństwu niepowetowane straty, unieszczęśliwiającym wiele tysięcy rodzin polskich, z nieposzanowaniem nienarodzonego życia, z nietrwałością rodziny. Są to olbrzymie problemy, których nie rozwiąże werbalny protest. Potrzebne jest podjęcie szeroko zakrojonej akcji wychowawczej i propagandowej⁴.

Dodajmy, że w kilka lat później – w zmienionej już sytuacji politycznej po „Solidarności” – główny autorytet intelektualny środowiska Ruchu Młodej Polski, a zarazem dawny współpracownik Prymasa Wyszyńskiego, Wiesław Chrzanowski, pisał:

Budowanie nacisku opinii publicznej to wspólny mianownik wielu działań, które można objąć pojęciem obrony czynnej. Nawet najbardziej totalitarny system musi w jakimś zakresie liczyć się z taką opinią. Potwierdzają

³ Tamże.

⁴ *Deklaracja Ideowa Ruchu Młodej Polski*, 18 sierpnia 1979, „Bratniak”, nr 18, lipiec–sierpień 1979, za: „Bratniak” – pismo Ruchu Młodej Polski 1977-1981. *Wybór publicystyki*, red. J. Czulba, Warszawa 2009, s. 35.

to czterdziestoletnie dzieje PRL. Głównym głosicielem i architektem takiej obrony był Prymas Stefan Wyszyński. Zdawał On sobie sprawę, że bez korzystnego układu stosunków międzynarodowych zapanowanie autentycznych sił społecznych nad strukturami państwowymi nie jest możliwe, nieroztropne posunięcia mogłyby wręcz pogorszyć sytuację, natomiast przez odpowiedni nacisk na sprawujących funkcję w tych strukturach można te struktury w pewnym zakresie wykorzystywać dla dobra narodu⁵.

Chrzanowski nazywał więc kard. Wyszyńskiego *głównym architektem obrony czynnej narodu*, czyli obrony suwerenności i wolności Polaków.

Nie wchodząc w to, czy ówczesni opozycjoniści antykomunistyczni trafnie potrafili odczytać intencje Prymasa Wyszyńskiego i znaczenie jego dorobku, na potrzeby tego tekstu wystarczy nam podkreślić, że nie mieli oni żadnych wątpliwości – niezależnie od swojej proveniencji środowiskowej – że nauczanie i postawa Prymasa Tysiąclecia stanowiły fundamentalny punkt odniesienia w kontekście upominania się przez Polaków o ich podstawowe prawa i wolności społeczne.

Pamiętając o tym, warto zadać sobie pytanie, na czym konkretnie polegało oddziaływanie kard. Wyszyńskiego na ówczesnych Polaków i w jaki sposób mobilizował ich do upominania się o należne im wolności.

2. Ksiądz Wyszyński wobec wolności społecznej

Już w okresie międzywojennym przyszedł Prymas Polski jasno występował przeciwko ideologii komunistycznej oznaczającej w rzeczywistości społeczne zniewolenie. W jednym z kilku ogłoszonych wówczas swoich tekstów krytycznych wobec komunizmu pisał:

Komunizm godzi najpierw w wolność jednostki jako zasadę moralnego działania człowieka, odziera go ze wszystkiego, co stanowi o godności osoby ludzkiej, nie przyznaje jej w społeczności kolektywnej praw przyrodzonych, uważając jednostkę jedynie za kółko w mechanizmie zbiorowym [...]

⁵ W. Chrzanowski (pseud. Z. Stelmach), *Rzecz o obronie czynnej (modele oporu)*, „Polityka Polska” 7 (1985), s. 10-19 (przedruk w: *Polska naszych pragnień, Polska naszych możliwości. Antologia „Polityki Polskiej”*, red. A. Wołek, M. Bartyzel, Warszawa 2013, s. 61-62). Na temat współpracy Prymasa z Wiesławem Chrzanowskim por. W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki polskiej*, Dębogóra 2008, s. 261-275.

Komunizm przyznaje kolektywowi prawo do obarczania jednostki jarzmem zbiorowej pracy, z całkowitym pominięciem praw jednostki⁶.

W swych poszukiwaniach intelektualnych w najbliższej mu dziedzinie katolickiej nauki społecznej podkreślał znaczenie wolności indywidualnych i społecznych w życiu narodów, pisząc m.in. już w czasie trwania II wojny światowej:

Tylko chrześcijański zwierzchnik zdoła wprowadzić do życia swego narodu ducha chrześcijańskiego [...] Wtedy nakazem polityki państwowej stanie się poszanowanie praw człowieka i jego godności ludzkiej; [...] Poszanowanie [...] wolności, osobowości to najprostsza droga do trwałego związania człowieka ze społeczeństwem. [...] Dzieła tego nie zdołają dokonać przemoc i terror, które mogą wprawdzie związać ciało, ale ducha ujarzmić nie zdołają⁷.

Zauważmy, że przyszły Prymas Polski w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej był w stanie czynnie wystąpić w obronie wolności narodu, biorąc udział zarówno w tajnym życiu naukowym i kulturalnym, zwłaszcza podczas swego pobytu w Łaskach, jak i pełniąc funkcję – pod pseudonimem „Radwan III” – kapelana konspiracji niepodległościowej w szeregach Armii Krajowej, walcząc w tej roli w powstaniu warszawskim i opiekując się duszpastersko powstańczym szpitalem zorganizowanym w Łaskach⁸.

Nic więc dziwnego, że później jako były powstańca warszawski Prymas z ogromnym szacunkiem wyrażał się o polskiej tradycji powstańczej, podkreślając jej wolnościowe aspekty jako fundament moralności zbiorowej narodu. Na przykład w październiku 1961 r. w kościele św. Marcina w Warszawie Prymas mówił:

Chociażby pozostały góry ciał, przykryte gruzami, to jeszcze te ofiary są małe, w porównaniu do wielkiego prawa, jakie ma człowiek, naród i ludzkość: prawa wolności. [...] Aby je zachować i ochronić, a przez to obronić godność człowieka, jako istoty rozumnej i wolnej, trzeba umieć się poświęcać i składać ofiary. [...] człowiek, który biernie przyjmuje narzuconą mu niewolę, już się właściwie deklasuje i przestaje być pod jakimś względem

⁶ S. Wyszyński, *Katolicki program walki z komunizmem*, w: tenże, *Początki nauczania społecznego (1934-1939)*, Warszawa 2001, s. 43-44. Ogółem poświęcił aż siedem tekstów zagadnieniu komunistycznemu (por. uwagi P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, Warszawa 2008, s. 133-141).

⁷ S. Wyszyński, *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993, s. 152.

⁸ Na temat konspiracyjnej działalności Prymasa por. P. Nitecki, *Włocławskie dzieje ks. Stefana Wyszyńskiego 1917-1946*, dz. cyt., s. 221-235.

człowiekiem. I naród, który nie umie walczyć o swoją wolność, już się właściwie zdeklasował...⁹.

Kolejna bardzo ciekawa wypowiedź Prymasa na ten temat miała miejsce w styczniu 1963 r., a odnosiła się bezpośrednio do dziedzictwa powstania styczniowego. W stulecie wybuchu tego zrywu wolnościowego kard. Wyszyński przywołał słynne zdanie wypowiedziane przez cara Aleksandra II w 1856 r. do Polaków: *Point de rêveries, messieurs* – Żadnych mrzonek, panowie. Kardynał z perspektywy stu lat komentował je: „Dla cara wszystko, co kipiało w duszy narodu, co było wołaniem o sprawiedliwość dziejową i prawo wolności, było tylko... mrzonką! O! Bieda narodowi, który by w ten werdykt uwierzył”. Dalej zaś stanowczo stwierdzał:

Historyczny epizod roku 1863 możemy zsyntetyzować dopiero po stu latach, gdy stoimy tutaj jako naród żywy, gdy jeszcze jesteśmy [...]. Oczyma naszymi patrzyliśmy, jak waliły się potęgi i przedstawicielstwa tych, którzy przed stu laty mówili narodowi: porzućcie wszelką nadzieję, żadnych mrzonek! [...] Może krew wówczas przelana [...] dopiero dziś, po dziesiątkach lat, miała wydać swój plon¹⁰.

Prymas uważał więc, że sens wolnościowych wysiłków narodu musi być oceniany w długiej perspektywie czasowej i ma wymiar umocnienia moralnego fundamentu wspólnoty narodowej i jej członków. Na podstawie nawet tak skróconego przeglądu wypowiedzi Prymasa na temat znaczenia wolności w życiu narodu dobrze widać, że Prymas w swej refleksji nie koncentrował się ani jedynie na indywidualnym, ani wyłącznie na zbiorowym, narodowym wymiarze wolności. Oba te aspekty były dla niego ważne i w obronie obu wielokrotnie przyszło mu występować w okresie jego posługi prymasowskiej.

⁹ S. Wyszyński, *Słowa prymasa po poświęceniu nowego ołtarza w kościele św. Marcina w Warszawie*, 4 października 1961, w: tenże, *W sercu stolicy*, Warszawa 2000, s. 26-31.

¹⁰ Tenże, *Słowo prymasa Polski na zakończenie Mszy Świętej w kościele św. Krzyża w Warszawie*, 27 stycznia 1963, w: tenże, *W sercu stolicy*, dz. cyt., s. 32-44.

3. Wczesny okres prymasostwa – do uwięzienia

Po II wojnie światowej, gdy ks. S. Wyszyński został mianowany najpierw biskupem lubelskim, a następnie został powołany na stanowisko Prymasa Polski, nie zmienił zasadniczo swoich zapatrywań. Choć był inicjatorem bezprecedensowego wówczas porozumienia między Kościołem a władzami komunistycznymi zawartego w kwietniu 1950 r., wkrótce wystąpił w obronie praw Kościoła jako instytucji społecznej do zachowania elementarnej autonomii wobec omnipotentnego państwa komunistycznego.

Prymas był głównym inicjatorem i sygnatariuszem memoriału Episkopatu Polski z 8 maja 1953 r. (zwanego *Non possumus*). Była to odpowiedź na dekret Rady Państwa PRL z 9 lutego 1953 r. o tworzeniu, obsadzaniu i znoszeniu stanowisk kościelnych, który uzależniał każdą nominację kościelną od zgody władz państwowych, co z kolei oznaczało całkowite uzależnienie Kościoła od ideologicznie wrogiego państwa.

Upominając się o autonomię organizacyjną Kościoła, o wolność praktyk religijnych, biskupi z Prymasem Wyszyńskim na czele przypominali:

Szanujemy osobiste poglądy i przekonania wszystkich ludzi, również i przekonania naszych obecnych przeciwników, których nam, chrześcijanom, nie godzi się nienawidzić – domagamy się atoli, aby tym samym szacunkiem cieszyły się przekonania i poglądy religijne katolików polskich, dzieci zwłaszcza i młodzieży. [...]

W imię dobra naszego narodu mamy prawo się domagać od przywódców obozu marksistowskiego, aby zechcieli poddać rewizji zasady bezwzględnej nienawiści i ostracyzmu wobec religii, Boga i Kościoła¹¹.

Prymas potwierdził swoje stanowisko podczas homilii wygłoszonej w święto **Bożego Ciała** w Warszawie 4 czerwca 1953 r. Mówił wtedy:

Uczymy, że należy oddać, co jest cezara, cesarowi, a co Bożego, Bogu. Ale gdy cesarz siada na ołtarzu, to mówimy krótko: nie wolno! Oto sens ustroju Kościoła. To jest sens prawdziwej wolności sumienia. To jest sens kapłaństwa [...]. Taka jest nauka Kościoła. [...] I Episkopat Polski uczy,

¹¹ List Episkopatu Polski do prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, Warszawa, 8 maja 1953, w: S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. I: 1948-1953, Warszawa 1991, s. 259.

i Episkopat Polski broniąc wolności kapłaństwa Chrystusowego w ojczyźnie naszej broni wolności sumienia¹².

Jasno w ten sposób wpisywał swój protest w kontekst obrony wolności Kościoła i narodu przed roszczeniami komunistycznego państwa. Odpowiedzią władz komunistycznych stało się zaś uwięzienie Prymasa we wrześniu 1953 r. Od tej chwili Prymas Polski kard. S. Wyszyński stał się dla Polaków symbolem cierpienia w obronie wolności Kościoła i narodu, a w oczach katolickiej opinii światowej stał się symboliczną ofiarą prześladowań religijnych mających miejsce w krajach komunistycznych.

4. Wielka Nowenna i Tysiąclecie Chrztu Polski – szkoła odpowiedzialnej wolności

Po swoim uwolnieniu jesienią 1956 r. kard. Wyszyński skoncentrował się przede wszystkim na realizacji wielkich projektów duszpasterskich, mających na celu moralne odrodzenie Polaków: Wielkiej Nowenny Tysiąclecia Chrztu Polski, a także samych obchodów Milenium. Miały one także swój aspekt związany z kwestią społecznych wolności Polaków. Na skutek ich realizacji Polacy mieli dokonać zmiany moralnej samych siebie, aby dojrzeć w ten sposób do odzyskania wolności.

Prymas od początku realizacji programu Wielkiej Nowenny w centrum swego nauczania moralnego postawił wołanie o „nowych ludzi plemie”. Było to niezbędne wobec trojakiego zagrożenia życia narodu, który najpierw musiał przetrwać te zagrożenia, aby móc skutecznie upomnieć się o swoją wolność. Prymas w następujący sposób opisał cele tego monumentalnego programu duszpasterskiego w maju 1966 r., notując w swych zapiskach:

Wobec totalnego zagrożenia Narodu, będącego pod przemocą Moskwy, wobec ateizacji programowej, popieranej przez PZPR, wobec wyniszczenia biologicznego – trzeba głębokiego nurtu nadprzyrodzonego, by Naród świadomie czerpał z Kościoła moce Boże i umacniał nimi swoje życie religijne i narodowe. Bodaj nigdzie nie odczuwa się tak ścisłego związku między Kościołem a Narodem, jak w Polsce, zagrożonej totalnie. Nasza

¹² S. Wyszyński, *Homilia*, Warszawa, 4 czerwca 1953, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. I, dz. cyt., s. 259.

„teologia doczesności” wymaga aż takiego oddania się w ręce Świętej Bożej Rodzicielki, byśmy mogli spełnić zadania¹³.

Doprecyzujemy, że mówiąc o wyniszczeniu biologicznym, Prymas miał na myśli skutki II wojny światowej.

Wróćmy jeszcze do powtarzanego przez kard. Wyszyńskiego wspomnianego już hasła: „nowych ludzi plemię”. Po to charakterystyczne sformułowanie, zaczerpnięte przez Prymasa z książki Eugeniusza Małaczewskiego pt. *Koń na wzgórzach*¹⁴, sięgnął on na przykład podczas kazania wygłoszonego do młodzieży akademickiej w marcu 1972 r. Wówczas mówił:

Jakiej więc chcecie Polski? [...] Macie ratować siebie i innych – dla Chrystusa i naszej Ojczyzny! Gdy będziecie to czynić całą waszą młodzieńczą, gorliwą duszą, można będzie o was powiedzieć: *I d z i e n o w y c h l u d z i p l e m i ę*, jakich jeszcze nie widziano! – ludzi legitymujących się wiarą, znaczących się miłością. O! Jakże wszyscy czekamy na takich ludzi. Na... ludzi! Na... Człowieka!¹⁵

Zmiana moralna człowieka miała więc odmienić Polskę. Przeświadczenie o konieczności nawrócenia, odnowy moralnej narodu jako warunku zmian społecznych stanowiło główny przekaz nie tylko cytowanej homilii, ale w ogóle całych wielkich narodowych rekolekcji, jakimi była Wielka Nowenna Chrztu Polski, realizowana jako program duszpasterski całego polskiego Kościoła w latach 1957-1965, a następnie zwieńczona w obchodach milenijnych 1966-1967.

Odrodzenie duchowe i moralne Polaków miało przyczynić się do odrodzenia społecznego narodu, do odzyskania przez naród wolności... Nowi ludzie, odmienieni moralnie, mieli też być zdolnymi do wolności.

Zwróćmy uwagę, że w kilkanaście lat później miało się okazać, że podstawowym przesłaniem „Solidarności” stanie się pokrewne do przesłania Wielkiej Nowenny przekonanie o konieczności rewolucji moralnej w Polsce jako fundamentu zmian społecznych w kraju¹⁶. Głęboka potrzeba moralności w polityce,

o której mówili działacze związku, wynikała ze świata wartości i pojęć przywódców „Solidarności”, który wywodził się – jak wskazują na to np. badania Krzysztofa Mazura – w całości z katolickiej nauki społecznej. Wszystko to byłoby prawdopodobnie niewyobrażalne bez wielkiego, ogólnopolskiego i długoletniego duszpasterskiego programu Prymasa Tysiąclecia, realizowanego podczas Wielkiej Nowenny i obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski.

Za tezę tą przemawia również obserwacja dokonana swego czasu przez Grzegorza Górnego, że liderzy związku w 1980 i 1981 r., zwłaszcza regionalni i lokalni – to ludzie mający wówczas 30-35 lat, czyli pokolenie ministrantów i bielank milenijnych¹⁷. Przepojeni przekazem moralnym Wielkiej Nowenny, łatwiej okazali się swą moralną niezgodę na zastaną rzeczywistość komunistycznego państwa.

5. Kazania świętokrzyskie – program dla wolnego narodu

Prymas nie tylko wychowywał Polaków zdolnych do wolności, ale także dał im program działania w celu upomnienia się o należne im swobody. W latach 1974-1976 w warszawskim kościele św. Krzyża przy ul. Krakowskie Przedmieście Prymas Wyszyński wygłaszał trzy serie kazań, nazywane „kazaniami świętokrzyskimi”¹⁸.

Tych dziewięć prymasowskich wypowiedzi dotyczyło w znacznej mierze praw i wolności obywatelskich – zwłaszcza pierwszy i trzeci z cykli kazań miały charakter upomnienia się o wolności Polaków i miały mobilizować ich odbiorców do obrony tych wolności. Ich tematyką były przede wszystkim prawa człowieka – zarówno indywidualne, jak i wspólnotowe – ich właściwa treść, zakres i zagrożenia, które miały miejsce w życiu społecznym PRL. Nic dziwnego nie ma w tym, że Prymas szczególnie naciskał na prawo do wolności religijnej, a także

¹⁷ G. Górny, *Pokolenie '66*, „W Drodze” 7 (2008).

¹⁸ Ich teksty zostały opublikowane w trzech broszurach wydanych w Rzymie: S. Wyszyński, *Kazania świętokrzyskie. Konferencje wygłoszone w Kościele Św. Krzyża w Warszawie*, Rzym 1974; tenże, *Kazania świętokrzyskie. Ewangelizacja świata w ocenie synodu biskupów w Rzymie. Warszawa. Kościół Św. Krzyża (12 – 19 – 26 I 1975)*, Rzym 1975 oraz tenże, *Kazania świętokrzyskie. U podstaw ładu życia i współżycia. Warszawa. Kościół Św. Krzyża (11 – 18 – 25 I 1976)*, Rzym 1976. Szerzej na temat „kazań świętokrzyskich” Prymasa por. P. Skibiński, *Kazania świętokrzyskie kard. Stefana Wyszyńskiego 1974-1976 r.*, msp, 2020, tekst przyjęty do druku przez Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

¹³ S. Wyszyński, *Pro memoria*, 1966, zapis z 3 maja, AAG.

¹⁴ Por. E. Małaczewski, *Koń na wzgórzach*, Łomianki 2008.

¹⁵ S. Wyszyński, *Kazanie do młodzieży akademickiej*, Warszawa, 22 marca 1972.

¹⁶ Por. E. Cizewska, *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980-1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010; K. Mazur, *Przekroczyć nowoczesność: projekt polityczny ruchu społecznego Solidarność*, Kraków 2017.

na godność pracy i wolność zrzeszania się. Sporo miejsca poświęcił także kwestii suwerenności narodowej.

Kazania Prymasa zawierały bezpośrednią zachętę dla Polaków do upominania się o własne prawa indywidualne i zbiorowe – w tym m.in. prawo do zrzeszania się i prawa związkowe. W styczniu 1976 r. Prymas jasno mówił:

Zjawisko wolności życia społecznego daje obywatelom poczucie wolności i jawności życia. [...] Należy je zabezpieczać, popierać, a jeżeli gdzieś są niszczone, odbudować, dając Narodowi swobodę tworzenia życia społecznego przez różnorodne formy wolnych organizacji społecznych. Jest to nieśmiertelne prawo koalicji, czyli zrzeszania się, o które wiek cały walczyły różne warstwy i klasy społeczne, a zwłaszcza organizacje i związki dążące do zabezpieczenia interesów klasy robotniczej¹⁹.

Celem Prymasa, który chciał osiągnąć, wygłaszając swoje kazania w warszawskiej świątyni, było więc moralne poruszenie polskiego społeczeństwa. Sam Kardynał w 1974 r. mówił o tym w następujący sposób:

Wydawało mi się, że te trzy konferencje muszą być wygłoszone dla wielu powodów. Najważniejszy ten, że społeczeństwo zda się zagubiać zrozumienie sytuacji, w jaką wpędzony jest Człowiek – Pracownik – Obywatel, wśród tej potwornej gadaniny ignorantów, rządzących Polską. A więc, *per suprema principia* wolno ująć obraz człowieka Bożego (*Homo Dei*), człowieka pracującego (*Homo oeconomicus*) i obywatela (*Homo politicus*). Ludzie przyjęli tę konferencję jako egzotykę na ciemnym niebie polskim. I dlatego Kościół Św. Krzyża był dziś nabity do granic wytrzymałości²⁰.

Jak zauważa Ewa K. Czackowska, autorka biografii Prymasa, „kard. Wyszyński tymi kazaniem w połowie lat 70., gdy marzeniem Kowalskiego była działka za miastem i mały fiat, pobudzał uśpione sumienia Polaków”²¹.

Kazania prymasowskie wpisały się w rozwijaną wówczas przez Kościół taktykę upominania się o prawa ludzi wierzących. Stały się dla Prymasa Wyszyńskiego doskonałą okazją do przedstawienia nauczania Kościoła na temat praw

człowieka, dla wiernych zaś musiały stanowić prawdziwy szok, jak to ujął sam kard. Wyszyński – „egzotykę”.

Kazania świętokrzyskie kard. Wyszyńskiego zawierały bowiem wyjątkową w pierwszej połowie dekady lat 70. XX w. i bardzo konsekwentną krytykę ustroju i państwa komunistycznego. Trzeba zauważyć, że wcześniej kard. Wyszyński w wystąpieniach publicznych unikał tak jednoznacznej i otwartej krytyki systemu i PRL jako państwa. Obawiał się nadmiernego ekscytowania Polaków, bowiem za nierealną uznawał perspektywę odzyskania społecznych swobód w krótkim czasie. Jednak zmienił swój *modus operandi*.

Prymas w 1974 r. rozpoczynając głośne upominanie się Kościoła o prawa człowieka w systemach totalitarnych, wyznaczał nowe perspektywy działania Kościoła w Polsce, które znajdowały także oddźwięk w taktyce Kościoła powszechnego. Nakaże ona wkrótce abp. Agostino Casarolemu, zastępcy sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, a zarazem głównemu architektowi tzw. polityki wschodniej Watykanu (czyli polityki wobec państw komunistycznych i bloku sowieckiego), podpisać w sierpniu 1975 r. w imieniu papieża akt Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej²². Prymas był więc zarówno realizatorem tej taktyki, jak i – w pewnym sensie – jej inspiratorem (co nie znaczy, że zgadzał się z interpretacją nadawaną tym poczynaniom przez abp. Casarolego²³).

Jednocześnie zawarte w kazaniach świętokrzyskich wezwania do walki o prawa pracownicze, prawo do zrzeszania się, upominanie się o narodową suwerenność stanowiły z pewnością zapowiedź powstania „Solidarności”. Dodajmy jeszcze, że zapoczątkowana kazaniem świętokrzyskim taktyka wykorzystania przez Kościół zagadnienia obrony praw człowieka przeciwko nadużyciom reżimu totalitarnego w pełni zostanie spożytkowana przez Jana Pawła II, gdy kwestia obrony obiektywnych praw i wolności stanie się niejako motywem przewodnim pierwszej części jego pontyfikatu i nie tylko z powodzeniem zostanie wykorzystana przeciwko nadużyciom reżimów marksistowskich, ale także zostanie przywołana w innych kontekstach politycznych i kulturowych²⁴.

¹⁹ S. Wyszyński, *Rodzina – Naród – społeczeństwo*, Warszawa, 18 stycznia 1976, w: tenże, *Kazania świętokrzyskie. U podstaw ładu życia i współżycia*, dz. cyt., s. 39-40.

²⁰ Tenże, *Pro memoria*, 1974, zapis z 27 stycznia, AAG.

²¹ E.K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 570.

²² Por. R. Morozzo della Rocca, *Tra Est e Ovest. Agostino Casaroli diplomatico vaticano*, Cinisello Balsamo 2014.

²³ Por. A. Grajewski, *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli. Dwie osobowości i dwie koncepcje wschodniej polityki Watykanu*, „Studia Prymasowskie” 3 (2009), s. 51-79.

²⁴ Por. G. Weigel, *Ostateczna rewolucja: Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, Poznań 1995; tenże, *Świadek nadziei. Biografia Jana Pawła II*, Kraków 1999; tenże, *Kres i początek*, Kraków 2012.

6. Prymas wobec „Solidarności”

Już wygłoszone przez kard. S. Wyszyńskiego w połowie lat 70. XX w. kazania świętokrzyskie można więc uznać za element dokonywanej przez Prymasa mobilizacji Polaków w obronie ich praw i wolności, które to zjawisko pełne uzewnętrznienie znajdzie w powstającym w wyniku fali protestów latem 1980 r. ruchu „Solidarności”. Z perspektywy współczesnej historiografii stosunek Prymasa do „Solidarności” nie jest jednak oczywisty. Historycy patrzą często na jego relacje z „Solidarnością” przez pryzmat homilii wygłoszonej przez Prymasa na Jasnej Górze 26 sierpnia 1980 r. – a więc w trakcie strajków sierpniowych. Homilii, która miałaby świadczyć o rozminięciu się Prymasa Wyszyńskiego z wolnościowymi oczekiwaniami społeczeństwa²⁵.

W cytowanej już biografii Prymasa Ewa K. Czackowska pisze, że jasnogórska homilia Prymasa „przez robotników została odczytana jako apel o przerwaniu strajków i powrót do pracy. I spotkała się z bardzo krytycznym przyjęciem zarówno strajkujących, jak i sympatyzującej z nimi ogromnej większości Polaków”²⁶.

Nie polemizując z tym stwierdzeniem biografki Prymasa Tysiąclecia, musimy jednak pamiętać, że w tym samym kazaniu wygłoszonym na Jasnej Górze 26 sierpnia 1980 r. kard. Wyszyński postulował także szereg kwestii jednoznacznie zbieżnych z linią myślenia strajkujących. Domagał się m.in. odzyskania narodowej suwerenności, mówiąc: „Niezbędna jest suwerenność narodowa, moralna, społeczna, kulturalna i ekonomiczna”²⁷. Kilka dni wcześniej, ale już po rozpoczęciu sierpniowych strajków, 17 sierpnia 1980 r. w Wambierzycach Prymas wzywał zaś władze komunistyczne do liczenia się z opinią strajkujących²⁸.

Natomiast w dzień po homilii jasnogórskiej – 27 sierpnia 1980 r. – Rada Główna Episkopatu Polski, na której czele niezmiennie stał Prymas Wyszyński i bez którego akceptacji żadne stanowisko biskupów nie zostałoby przyjęte – jednoznacznie poparła protest robotników i zachęcała strajkujących do zorganizowania niezależnych od kontroli władz komunistycznych związków zawodowych. Biskupi

²⁵ S. Wyszyński, *Homilia z 26 sierpnia 1980*, Częstochowa, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 12-24.

²⁶ E.K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, dz. cyt., s. 580.

²⁷ S. Wyszyński, *Homilia z 26 sierpnia 1980*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 12-24.

²⁸ Tenże, *Homilia*, Wambierzyce, 17 sierpnia 1980, w: tamże, s. 7-11.

z Prymasem na czele przypominali przy tym, że prawo do zrzeszania się stanowi jedno z podstawowych praw człowieka²⁹.

Prymas jeszcze w sierpniu 1980 r. spotykał się z delegatami strajkujących na Wybrzeżu, a także włączył się bardzo aktywnie w wysiłki na rzecz legalizacji „Solidarności” Rolników Indywidualnych, która ostatecznie nastąpiła 12 maja 1981 r., gdy Prymas znajdował się już na łożu śmierci³⁰. Ewa K. Czackowska przypominała też, że Prymas odegrał istotną rolę w chwili zatwierdzania przez władze statutu NSZZ „Solidarność”³¹.

Kard. Wyszyński wielokrotnie spotykał się także z gremiami kierowniczymi tworzącej się „Solidarności”, zarówno mazowieckiej, jak i ogólnopolskiej. Bardzo istotne było m.in. spotkanie, do którego doszło w Warszawie 28 marca 1981 r., gdy Prymas rozmawiał z członkami Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”³². Do tego spotkania doszło na dwa miesiące przed śmiercią Prymasa Wyszyńskiego, w okresie szczególnego napięcia, jakie zapanowało w Polsce w wyniku tzw. kryzysu bydgoskiego.

Prymas Wyszyński wówczas zdecydowanie sprzeciwiał się dalszej eskalacji konfliktu między władzami państwowymi a związkiem. Namawiał władze krajowe „Solidarności” do samoograniczenia postulatów w obliczu zaostrzającej się sytuacji politycznej. Mówił przy tym o swojej osobistej identyfikacji z pracą związków zawodowych ze względu na przedwojenną współpracę z Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi, w którą angażował się we Włocławku.

Prymas z jednej strony jasno przedstawiał swoje obawy, a z drugiej zarysowywał także realistyczny program, którego możliwość realizacji widział przed „Solidarnością”. Program ten sprowadzał się do maksymalnego wydłużenia legalnego i otwartego funkcjonowania ruchu, a także do skoncentrowania się przez związek na kwestiach pracowniczych, którą to działalność komunistom stosunkowo trudniej byłoby uniemożliwić działaczom „Solidarności”.

Wyraźnie kard. Wyszyński tłumaczył przywódcom „Solidarności”, że jej relacja z Kościołem musi mieć podwójny charakter. Z jednej strony kooperacji – bowiem zarówno Kościół, jak i „Solidarność” stanowią autentyczną reprezentację

²⁹ Tekst komunikatu por. P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 3: 1975-1989, Poznań-Pelplin 1996, s. 164-165.

³⁰ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2003, s. 434-439.

³¹ E.K. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, dz. cyt., s. 586.

³² S. Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, dz. cyt., s. 253-258.

Polaków, także wobec obcego komunistycznego państwa, podporządkowanego Moskwie. Z drugiej strony jednak Kościół miał swój naturalny zakres odpowiedzialności i priorytetów – duszpasterskich i religijnych, natomiast „Solidarność” powinna – zdaniem kard. Wyszyńskiego – wziąć odpowiedzialność za działalność społeczno-polityczną. W ten sposób Kościół nie może i nie chce zamienić się jedynie w narzędzie wsparcia ruchu społecznego, a „Solidarność” nie powinna dążyć do instrumentalizacji Kościoła.

Na temat swoich nadziei i obaw związanych z ruchem „Solidarność” Prymas przynajmniej dwukrotnie zwracał się do Jana Pawła II. Po raz pierwszy w swym mówionym liście do papieża z września 1980 r., w którym w zasadniczym zarysie prezentował propozycję tej samej taktyki, o której emocjonalnie mówił na spotkaniu z Krajową Komisją Porozumiewawczą „Solidarność” w pięć miesięcy później³³. Po raz drugi zaś w styczniu 1981 r., gdy w kilkustronicowym dokumencie opisywał na potrzeby Jana Pawła II sytuację Polski i „Solidarność”³⁴.

Kard. S. Wyszyński różnicował swoje podejście do poszczególnych środowisk w ramach ruchu „Solidarność”. Krytykował m.in. Komitet Obrony Robotników oraz środowiska związane z redakcją paryskiej „Kultury” i jej redaktorem naczelnym Jerzym Giedroyciem z powodu skupiania się przez nie na kwestiach *stricte* politycznych, których realizacja wydawała się Prymasowi bądź niemożliwa, bądź sprzeczna z polskim interesem narodowym.

Z prymasowskiego punktu widzenia w 1981 r. KOR prowadził zaś „grę ryzykowną, bowiem nie wiadomo, gdzie jest granica wytrzymałości ZSRR”³⁵. Prymas uważał zaś, że w polskim interesie leży przede wszystkim uniknięcie krwawej konfrontacji z reżimem komunistycznym (zdaniem Prymasa Polacy nie nadrobili jeszcze strat poniesionych podczas II wojny światowej), a także niedopuszczenie do interwencji na terenie Polski wojsk Układu Warszawskiego (Prymas kreślił wówczas wizję agresji trójstronnej ze strony NRD, ZSRS i Czechosłowacji).

O groźbie interwencji myślał przynajmniej od czasu wydarzeń grudnia 1970 r., a zapewne już od 1956 r. i krwawo stłumionego wówczas antykomunistycznego powstania na Węgrzech. Prymas niezmiennie twierdził, że najpoważniejszym

³³ Tenże, *List mówiony do Ojca Św.*, wrzesień 1980, AAW, SPP, sygn. II/22.360 (nagranie audio).

³⁴ *List kard. S. Wyszyńskiego do Jana Pawła II*, 8 stycznia 1981, AAW, SPP, sygn. II/17.26, *Listy Ojca św. Jana Pawła II do Prymasa Polski*, k. 1-8.

³⁵ Tamże, k. 2.

zagrożeniem dla Polski byłaby sowiecka interwencja³⁶. Groźba ta była, jego zdaniem, obiektywnym ograniczeniem możliwości realizacji przez Polaków ich aspiracji wolnościowych.

Jednak dystans do KOR i „kół laickich”, jak określał środowisko Jacka Kuronia, nie oznaczał u Prymasa dystansu do „Solidarność” jako całości. I choć Prymas Stefan Wyszyński z pewnością nie był entuzjastą wszystkich działań związku zawodowego „Solidarność” i jego politycznego zaplecza w 1980 i 1981 r., to możemy z równą pewnością stwierdzić, że utorował drogę do powstania tego ruchu społecznego i wpłynął na jego kształt. W moim przekonaniu można więc nazywać go śmiało prekursorem „Solidarność”, bez którego nauczania i działalności w Polsce nie zrodziłby się wielomilionowy, niezależny od komunistycznego państwa ruch społeczny i polityczny, stanowiący najpełniejszą realizację wolnościowych aspiracji polskiego społeczeństwa.

7. Wnioski

Bez wątpienia Prymas Stefan Wyszyński odegrał kluczową rolę w mobilizacji dążeń wolnościowych polskiego społeczeństwa w okresie jego prymasostwa, przypadającego na czas panowania marksistowskiej dyktatury komunistycznej, która starała się ograniczyć maksymalnie nie tylko przestrzeń swobód religijnych Polaków, ale także wszelkich swobód społecznych.

Prymas nie tylko starał się „budzić sumienia”, ale także wskazywać na skuteczne metody walki o wolność, w której – jak to określił podczas jednej ze swych jasnogórskich homilii, wygłoszonej w 1968 r. – większą rolę miały odgrywać „wysiłki w wewnętrznym życiu narodu” niż „walka orężna”. Jak podkreślał bowiem, wolność narodu dojrzewa powoli jako owoc „historycznego trudu”. A dojrzewająca wówczas pod jego opieką w polskim społeczeństwie „nowa moc wolności” była skutkiem przede wszystkim nieustannej modlitwy, „wysiłku pracy” i „wkładu cierpienia”³⁷. Ani swej modlitwy, ani pracy, ani cierpienia sam Prymas z pewnością nie szczędził, ofiarowując je niestrudzenie w intencji uzyskania i utrzymania wolności przez Polskę i Polaków.

³⁶ Por. J. Eisler, J. Żaryn, *Grudzień 1970 w oczach Episkopatu Polski. Protokół z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, Warszawa, 29 grudnia 1970*, „Polska 1944/45-1989” t. 7 (2006), s. 307-357.

³⁷ S. Wyszyński, *Homilia*, Jasna Góra, 15 września 1968 r., w: tenże, *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984, s. 259-260.

Bibliografia

Źródła niepublikowane

Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, kard. S. Wyszyński, *Pro memoria*, 1962-1981, rkps/msps.

Źródła drukowane

- „Bratniak” – pismo Ruchu Młodej Polski 1977-1981. *Wybór publicystyki*, red. J. Czuliła, Warszawa 2009.
- Chrzanowski W., *Pół wieku polityki polskiej*, Dębogóra 2008.
- Chrzanowski W., *Rzecz o obronie czynnej*, w: *Polska naszych pragnień, Polska naszych możliwości. Antologia „Polityki Polskiej”*, red. A. Wolek, M. Bartyzel, Warszawa 2013.
- Eisler J., Żaryn J., *Grudzień 1970 w oczach Episkopatu Polski. Protokół z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, Warszawa, 29 grudnia 1970*, „Polska 1944/45-1989” t. 7 (2006).
- Michnik A., *Kościół, lewica, dialog*, Warszawa 1977.
- Raina P., *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 3: 1975-1989, Poznań–Pełplin 1996.
- Wyszyński S., *Głos z Jasnej Góry*, Warszawa 1984.
- Wyszyński S., *Kazania świętokrzyskie. Ewangelizacja świata w ocenie synodu biskupów w Rzymie. Warszawa. Kościół Św. Krzyża (12 – 19 – 26 I 1975)*, Rzym 1975.
- Wyszyński S., *Kazania świętokrzyskie. Konferencje wygłoszone w Kościele Św. Krzyża w Warszawie*, Rzym 1974.
- Wyszyński S., *Kazania świętokrzyskie. U podstaw ładu życia i współżycia. Warszawa. Kościół Św. Krzyża (11 – 18 – 25 I 1976)*, Rzym 1976.
- Wyszyński S., *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981.
- Wyszyński S., *Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne*, Poznań 1993.
- Wyszyński S., *Początki nauczania społecznego (1934-1939)*, Warszawa 2001.
- Wyszyński S., *W sercu stolicy*, Warszawa 2000.

Opracowania

1966. *Milenium Chrztu Polski prymasa Stefana Wyszyńskiego. Perspektywa teologiczno-społeczna*, red. E.K. Czackowska, Warszawa 2016.
- Ciżewska E., *Filozofia publiczna Solidarności. Solidarność 1980-1981 z perspektywy republikańskiej tradycji politycznej*, Warszawa 2010.
- Grajewski A., *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli. Dwie osobowości i dwie koncepcje wschodniej polityki Watykanu*, „Studia Prymasowskie” 3 (2009).

Mazur K., *Przekroczyć nowoczesność: projekt polityczny ruchu społecznego Solidarność*, Kraków 2017.

Morozzo della Rocca R., *Tra Est e Ovest. Agostino Casaroli diplomatico vaticano*, Cinisello Balsamo 2014.

Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia, red. E.K. Czackowska, R. Łatka, Warszawa 2019.

Skibiński P., *Kazania świętokrzyskie kard. Stefana Wyszyńskiego 1974-1976 r.*, msps (tekst niepublikowany).

Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945-1981, red. E.K. Czackowska, Warszawa 2018.

Weigel G., *Ostateczna rewolucja: Kościół sprzeciwu a upadek komunizmu*, Poznań 1995.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2003.

Streszczenie

Okres prymasostwa kard. Stefana Wyszyńskiego (1948-1981) przypadł na czas istnienia w Polsce państwa komunistycznego, które gwałciło podstawowe prawa Polaków. Prymas Wyszyński wielokrotnie upominał się o te prawa swoich rodaków, zarówno w wymiarze swobód religijnych, w wymiarze praw indywidualnych Polaków, jak i w wymiarze niepodległości narodowej. W 1953 r. został uwięziony przez władze komunistyczne w związku z obroną elementarnych swobód religijnych polskiego społeczeństwa. Po uwolnieniu jesienią 1956 r. przez wiele lat realizował wielki program wychowania moralnego i religijnego polskiego narodu – Wielką Nowennę Tysiąclecia Chrztu Polski i samo Poloniae Sacrae Millennium. Miało ono umocnić tożsamość społeczną, doprowadzić do odrodzenia moralnego narodu, co stanowiło niezbędny warunek upomnienia się przez Polaków o swoje wolności. W latach 1974-1976 Prymas zarysował w swych tzw. kazaniach świętokrzyskich program poszerzenia sfery wolności społecznej w Polsce, co zostało zauważone przez przedstawicieli nawet zdystansowanej od Kościoła opozycji demokratycznej (lewica laicka). Do dorobku Prymasa nawiązywał oczywiście także bardziej konserwatywny nurt opozycji (np. Ruch Młodej Polski). Pod sam koniec życia Prymasa, w dobie tzw. pierwszej „Solidarności”, Prymas stał się jednym z głównych autorytetów moralnych nowego ruchu. Odegrał istotną rolę w powstaniu „Solidarności” Rolników Indywidualnych, a także prezentował program jak najdłuższego oddziaływania ruchu w celu poszerzenia wolności społecznych w PRL. Można więc z pewnością nazwać Prymasa Wyszyńskiego jednym z głównych nauczycieli polskiej wolności.

Słowa kluczowe: kard. Stefan Wyszyński, wolność, niepodległość Polski, „Solidarność”, antykomunistyczna opozycja demokratyczna, państwo komunistyczne w Polsce

Primate Stefan Wyszyński and Poles' aspirations towards freedom

Summary

The period of the primacy of Cardinal Stefan Wyszyński (1948-1981) coincided with the existence of a communist state in Poland that violated the fundamental rights of Poles. As primate, Wyszyński repeatedly defended the rights of his countrymen, in terms of religious freedom, the individual rights of Poles, and national independence. In 1953, he was imprisoned by the communist authorities as a protector of the basic religious freedoms of Polish society. After his release in the fall of 1956, for many years he carried out a programme of moral and religious education of the Polish nation: the Great Novena of the Millennium of the Baptism of Poland and the Poloniae Sacrae Millennium itself. It was to strengthen the social identity and lead to the moral revival of the nation, which was a necessary condition for Poles to claim their freedom. In the period 1974-1976 the primate expounded in his "Holy Cross" sermons on a programme for extending social freedom in Poland, which was noticed by representatives of democratic opposition groups, even those distanced from the Church (for example, the secular left). Of course, the more conservative opposition movement (the Young Poland Movement) directly alluded to his achievements. At the very end of the primate's life, in the era of the first "Solidarity", he became one of the main moral authorities of the new movement. He played an important role in the creation of the syndicate "Solidarity" of Individual Farmers and presented a programme to expand social freedoms in the People's Republic of Poland and give the movement a broad reach. So we can certainly call Primate Wyszyński one of the main teachers of Polish freedom.

Keywords: Cardinal Stefan Wyszyński, freedom, independence of Poland, "Solidarity", anti-communist democratic opposition, communist state in Poland

Obraz religijno-moralny narodu polskiego w listach pasterskich Stefana kardynała Wyszyńskiego

Ks. LEON NIEŚCIOR OMI

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0003-4988-9667

Przewodząc długie lata Kościołowi w Polsce (1948-1981), kard. Wyszyński pozostawił po sobie ogromną spuściznę nauczania. Wyobrażenie o niej daje liczba 67 tomów obejmujących teksty jego wystąpień, zebranych przez Archiwum Instytutu Prymasowskiego¹. Najbardziej oficjalną i adresowaną do wszystkich wiernych formą przepowiadania były Listy pasterskie, których Prymas wydał około 250². One właśnie są głównym źródłem w naszej analizie.

Chcemy przyrzeć się obrazowi religijno-moralnemu narodu polskiego, który Prymas Tysiąclecia konsekwentnie kreślił przez długie lata swojej posługi. Na temat jego teologii narodu oraz różnych zjawisk moralnych w nim zachodzących powstało wiele publikacji³. Naszym oryginalnym, jak sądzimy, celem jest

¹ S. Wyszyński, *Kazania i przemówienia autoryzowane*, t. 1-67, Warszawa 1956-1981 (KPA).

² Zostały zebrane w następujących zbiorach: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paryż 1975 (LP); *Listy pasterskie Prymasa Polski oraz Episkopatu 1975-1981*, Paryż 1988. Listy z lat 1975-1981 przymiemy na podstawie *Kazań i przemówień autoryzowanych*, t. 49-67. W tych kolekcjach zostało pominiętych kilka listów. Bierzymy je z innych publikacji.

³ Por. C. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; C. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. XX: *sierpień-grudzień 1967*, Lublin 2001; J. Lewandowski, *Naród w dziejach zbawienia*, Warszawa 2001; E. Sienkiewicz, *Naród w perspektywie wiary w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie” 7 (2002), s. 101-114; A. Weiss, *Naród w myśli Kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Roczniki Teologiczne” 49 (2002) z. 2, s. 31-43; S. Fel, *Stefana kard. Wyszyńskiego koncepcja narodu*, w: *Kard.*

uchwycenie sedna zagadnienia przez odwołanie się do rdzenia nauki Kardynała, którą spotykamy w Listach, oraz syntetyczne przedstawienie obrazu narodu, łącząc w jedno prymasowską teologię oraz ocenę moralną.

Jak niektórzy podkreślają, dla kard. Wyszyńskiego naród stawał się w jakimś szerszym sensie nową kategorią eklezjologiczną⁴. Wyjątkowa jednorodność wyznaniowa Polaków – ponad 90% to katolicy – sprzyjała przenoszeniu przez Prymasa cech Kościoła na rzeczywistość narodu⁵. Można też mówić o pewnej personifikacji narodu przez Prymasa⁶. Chętnie posługiwał się takimi pojęciami jak dusza czy chrzest narodu, czynił naród podmiotem odnośnych cnót teologicznych i moralnych, a także wad. Bliskie mu były podejmowane przez wielu wcześniejszych myślicieli spekulacje na temat narodowego charakteru. Wykształcony w katolickiej nauce społecznej, Prymas z upodobaniem podejmował tego rodzaju tematykę, która znajduje się na pograniczu różnych dyscyplin teologii.

Badając teologicznie myśl prymasowską, chcemy wystrzegać się literalizmu. Po pierwsze, jak wynika z powyższych stwierdzeń, potrzebna jest świadomość analogii stosowanej przez wybitnego teologa narodu. Kategoria narodu jedynie w analogii (a więc nie samoistnie) do osoby chrześcijanina czy społeczności Kościoła zachowuje pewną podmiotowość moralno-religijną i staje się kategorią teologiczną. Po drugie, należy zdawać sobie sprawę z kaznodziejskiej formy wielu stwierdzeń Prymasa. Jego myśl spotykamy w tekstach duszpasterskich, które nie mają charakteru naukowo-teologicznego. Próbując ująć jego poglądy w karby ścisłej systematyki teologicznej, narażamy się na ryzyko pewnej ich nadinterpretacji⁷.

Stefan Wyszyński, Lublin 2017, s. 89-101; M. Kowalczyk, *Znaczenie i aktualność nauki prymasa Stefana Wyszyńskiego o podmiotowości narodu*, w: *Ojczyzna i naród w nauczaniu Stefana kard. Wyszyńskiego i Jana Pawła II*, Warszawa 2019, s. 91-101.

⁴ Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, dz. cyt., s. 67; M.D. Chenu, *Lud Boży w świecie*, Kraków 1968, s. 97.

Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, dz. cyt., s. 32.

⁵ Por. P. Mazurkiewicz, *Teologizacja narodu czy nacjonalizacja Kościoła? Koncepcja narodu w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Saeculum Christianum” 9 (2002) nr 2, s. 267-276.

⁶ Por. S. Wójcik, *Personalistyczna koncepcja narodu kard. Stefana Wyszyńskiego*, w: *Spoleczna potrzeba pamięci*, Lublin 2017, s. 173-188.

⁷ Por. E. Ożarowski, [recenzja książki:] J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 15 (1983) nr 5, s. 7n. Książka jest publikacją doktoratu napisanego u ks. prof. C. Bartnika, wybitnego specjalisty w teologii rzeczywistości ziemskich.

Podobnie rzecz ma się z tematyką maryjną i odnośnym językiem, którym posługiwał się Prymas⁸.

1. Chrześcijański duch narodu

Kard. Wyszyński mówi o narodzie polskim jako społeczeństwie zwartym duchowo, religijnie, światopoglądowo i kulturalnie dzięki przyrodzonym i nadprzyrodzonym mocom. Proces zacieśniania się owych więzi dokonywał się na przestrzeni wieków. Należy więc uzupełnić powyższe określenie kontekstem dziejów, które tworzą istotny element narodowej tożsamości⁹. Duch narodu jest pewną syntezą jego życia teologicznego oraz nastawienia kształtowanego przez ojczystą kulturę, słowiańskie usposobienie, warunki geograficzne, polityczne, wydarzenia, prądy myślowe przychodzące z innych krajów¹⁰.

Tak kształtujący się naród nabywa poczucia własnej wartości, podobnie jak człowiek miłujący samego siebie. W polskich dziejach godność narodowa była prawdziwą wartością, której uświadamianie odradzało nieraz ducha¹¹. Godność ta wyrasta z ekonomii Bożej, w której naród zajmuje określone miejsce. Jego wartość wypływa zatem nie tylko z godności pojedynczej osoby, której naród pozostaje naturalną społecznością, ale ze względu na wybór Boży narodu jako narodu¹². Godność osoby staje się źródłem godności narodu, ale i odwrotnie: godność narodu warunkuje godność jego członków.

Naród, analogicznie do pojedynczej osoby, dostępuje swojego chrztu. W przypadku Polski był nim chrzest Mieszkowy. Można go uznać za swoisty

⁸ Niektórzy mariolodzy zarzucali niepoprawność jego opinii utrzymującej, że Bóg powierzył Jej cały porządek miłosierdzia. Por. C. Napiórkowski, *Teologia wobec kultu maryjnego w Polsce*, „Collectanea Theologica” 54 (1984) nr 2, s. 35.

⁹ Por. LP, s. 470.

¹⁰ Por. tamże, s. 507; S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań 1979. Ernest Barker dzielił czynniki kształtujące narodową mentalność na materialne i duchowe. W tych drugich z kolei rozróżniał elementy polityczne, religijne, kulturowe i historyczne. Por. E. Barker, *Charakter narodowy i kształtujące go czynniki*, Warszawa 1933. Te wszystkie czynniki spotykamy w nauczaniu Prymasa Wyszyńskiego, jednak na pierwszym miejscu znajdują się czynniki religijne.

¹¹ Por. LP, s. 64 i 544.

¹² Por. M.D. Chenu, *Lud Boży w świecie*, dz. cyt., s. 97.

sakrament narodu. W jego konsekwencji karmiony Słowem Bożym naród stał się uczestnikiem tajemnic zbawczych Chrystusa¹³. Tak oto naród wkroczył na drogę chrześcijańskiej wiary i moralności. W perspektywie historycznych zawirowań Prymas Polski stwierdza, że chrześcijańska wiara i moralność stanowią warunek konieczny dla narodowego i państwowego istnienia czy rozwoju¹⁴.

Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale tkwi w samej jej istocie, a oderwanie narodu od religii i Kościoła jest niszczeniem rdzenia narodu. Co do znaczenia religii i Kościoła dla narodu zachodzi zbieżność myśli pomiędzy kard. Wyszyńskim a np. twórcami przedwojennej endecji. Pośród wielu tablic wybitnych Polaków w warszawskiej katedrze znalazło się miejsce dla płyty poświęconej pamięci Romana Dmowskiego. Została odsłonięta przez Prymasa Wyszyńskiego i zawiera słowa wyrażające powyższy pogląd¹⁵.

U źródeł ładu społecznego stoi Chrystus i Ewangelia. Odejście od Niego uniemożliwia budowanie trwałych więzi międzyludzkich. „Bez Niego będziemy brnąć z błędu w błąd, z jednego niepowodzenia w drugie”¹⁶. Kardynał chętnie przytacza przysłowie: „bez Boga ani do proga”¹⁷. To Chrystus był „jedyną mocą i jednością” narodu przez całe jego tysiąclecie¹⁸. On jest „kamieniem węgielnym wszelkiego budowania” i „warunkiem wszelkiego porozumienia”¹⁹. Bez posłuszeństwa prawu Bożemu nie ma posłuszeństwa nakazom obywatelskim, a bez sprawiedliwości wobec Boga nie ma sprawiedliwości międzyludzkiej²⁰. Bez Boga człowiek, a zatem i naród, straciłby chęć do działania i walki o przyszłość: „Człowiek, który dziś uwierzy w zachwalaną obojętność wobec Boga, jutro będzie

¹³ Por. J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, dz. cyt., s. 32; E. Sienkiewicz, *Naród według prymasa Wyszyńskiego w kontekście jubileuszu chrztu Polski*, „Studia Paradyskie” 24 (2014), s. 231-246.

¹⁴ Por. LP, s. 470.

¹⁵ Por. R. Dmowski, *Kościół, Naród i Państwo*, Londyn 1964, s. 4: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwanie narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu”. Por. też. B. Więckiewicz, *W trosce o naród polski: Roman Dmowski i Stefan Wyszyński*, „Społeczeństwo i Rodzina” 5 (2008) nr 3, s. 18-28.

¹⁶ KPA, t. 63, s. 222.

¹⁷ LP, s. 367.

¹⁸ Tamże, s. 330.

¹⁹ KPA, t. 66, s. 151.

²⁰ Por. LP, s. 209.

obojętny na ludzi i wszystkie codzienne sprawy”²¹. Z kolei zachowanie Jego nauki buduje społeczną harmonię i porządkuje wszelkie dziedziny życia społecznego, nawet gospodarczego²². Zapału w trosce o jutro naród nabywa przez odnajdywanie Boga w swojej chlubnej historii. W żywym tętnie dziejowym, w całości swoich złożonych dziejów odkrywa własnego ducha²³.

Profil narodu określa, podobnie jak jednostkowego człowieka, życie teologiczne: wiara, nadzieja i miłość. Wiara jest najcenniejszą wartością, jaką człowiek i naród może otrzymać²⁴. Według kard. Wyszyńskiego niewiara wynika najczęściej nie tyle z intelektualnego niepokoju, tak charakterystycznego w dzisiejszych czasach, ile z braku wysiłku w poznawaniu prawd objawionych i z przyziemnego nastawienia²⁵.

W istotnej mierze jej przyczyną okazują się też świadome wysiłki całych grup ludzi, struktur społecznych czy politycznych, dążących do jej wykorzenienia. Są źródłem największej krzywdy, jaką można wyrządzić człowiekowi, tj. oderwania go od Boga²⁶. Środkiem zapobiegawczym przeciwko ateizacji jest postawa autentycznego, aktywnego zaangażowania się w życie religijne, postawa wielkoduszności, nonkonformizmu i męstwa²⁷.

Nadzieja narodu bierze się z nadziei jego członków, którą dzielą z innymi. Czerpie moc ze zbawczego zwycięstwa Chrystusa nad złem. Jego zmartwychwstanie pozwala narodowi wierzyć nie tylko w zbawienie i życie wieczne poszczególnych osób, ale i we własną doczesną zbiorową trwałość, co daje egzystencjalną siłę do trwania na trudnych zakrętach historii. Chrześcijańska nadzieja pozwala narodowi powstawać z gruzów wojennych zniszczeń, oczekiwać wyzwolenia z niewoli politycznej czy moralnej²⁸.

Siłą integrującą naród jest miłość między ludźmi. Wobec lansowanego przez marksistów poglądu, że postęp zależy przede wszystkim od wydajności pracy,

²¹ Tamże, s. 330.

²² Por. KPA, t. 63, s. 222.

²³ Por. LP, s. 213.

²⁴ Por. tamże, s. 330.

²⁵ Por. tamże, s. 572.

²⁶ Por. tamże, s. 207.

²⁷ Por. tamże, s. 210.

²⁸ Por. tamże, s. 511; R. Iwan, *Nadzieja w postawie narodu. Przesłanie Stefana Kard. Wyszyńskiego*, „Przegląd Powszechny” 102 (1985) nr 11, s. 227-237.

Prymas mówi o „wydajności serca” jako podstawie rozwoju społecznego²⁹. Jedynie miłość może odrodzić stosunki społeczne. Miłość sięga też takiej ich dziedziny jak sfera pracy. Zawodzą wszelkie regulaminy, plany, umowy i osobiste zdolności, jeżeli nie włoży się w pracę miłości, która jest „bodźcem i oliwą pokoju społecznego”³⁰. Znaczenie miłości dostrzegamy zwłaszcza wtedy, gdy jej brak. Jej deficyt uderza we wszystkie dziedziny życia narodowego, rozrywa jedność społeczną, niszczy pokój w rodzinie, wpływa negatywnie na gospodarkę³¹. W życiu narodowym zachodzi alternatywa miłości i nienawiści. Stan obojętności, przyjmujący postać znieczulicy społecznej, kończy się wyborem jednej z tych postaw³².

Dobłą szkołą w kształtowaniu postawy miłości jest praktykowanie miłosierdzia, które z niej wypływa, a równocześnie ją budzi³³. Pomoc potrzebującemu bliźniemu pozostaje najlepszą „szkołą braterskiego współżycia, przewycięzania samolubstwa, [...] chciwości i innych grzechów”³⁴. Nie ma lepszych środków, by uwrażliwić się na potrzeby innych, jak praktykować miłosierdzie względem potrzebujących i cierpiących³⁵. Sytuacja wołająca o pomoc zbliża ludzi, zmniejsza bariery światopoglądowe i religijne, usuwa wzajemną niechęć czy nienawiść³⁶. W łączności z praktykowanymi cnotami miłości i sprawiedliwości miłosierdzie stoi u podstaw porządku społecznego. Kieruje się ku najbardziej potrzebującym – ku rodzinom zagubionym w blokach mieszkaniowych, ku ludziom udreńczonym codziennością, zniewolonym w sumieniu przez ateizację, pijaństwo i niezgodę³⁷.

Jak duch człowieka wpływa na jego ciało, tak duch narodu wpływa na jego pomyślność materialną. Jego ekonomia duchowa określona przez wiarę, nadzieję i miłość kształtuje ekonomię materialną. Kard. Wyszyński zauważa wielkie, społeczne, kulturowe i cywilizacyjne konsekwencje wiary i moralności. Dostrzega ścisły związek pomiędzy porządkiem nadprzyrodzonym i porządkiem przyrodzonym w wymiarze społecznym. Postęp ducha przekłada się na postęp materialny.

²⁹ LP, s. 205.

³⁰ Tamże, s. 546.

³¹ Por. tamże, s. 570.

³² Por. tamże, s. 572n.

³³ Por. tamże, s. 254.

³⁴ Tamże, s. 254.

³⁵ Por. tamże, s. 551.

³⁶ Por. tamże, s. 360.

³⁷ Por. tamże, s. 174nn.

Porządek materialny ma sprzyjać porządkowi duchowemu. Korzystanie z dóbr materialnych ma intensyfikować udział w dobrach nadprzyrodzonych³⁸. Odradzający się moralnie i duchowo chrześcijanie przemieniają obyczajowość społeczeństwa, w którym żyją, wpływają na publiczny sposób życia, wnosząc weń dużo harmonii i pokoju, nawet w dziedzinie wypoczynku i rekreacji³⁹.

Wychowawca narodu przeciwstawia ekonomię łaski ekonomii zła. Zło kosztuje, nawet w sensie materialnym, tymczasem łaska, przynosząc człowiekowi wszelkie bogactwo, przychodzi „za darmo”⁴⁰. Degradacja porządku duchowego prowadzi do degradacji porządku materialnego. Sam człowiek jest główną przyczyną unieszczęśliwiania siebie. Zniechęcenie, niepokój i uprzedzenia przynoszą nieszczęście większe niż wszelkie inne pochodzące od zewnątrz⁴¹. W konsekwencji przychodzą różne katastrofy, wojny, poczucie absurdu życia; powiększa się społeczny rozmiar zła, załamuje się egzystencja narodu. Nie ma innego sposobu uratowania się przed tymi klęskami jak powrót do miłości Bożej, co w konsekwencji przynosi odnowę jednostki i narodu⁴². Odrodzenie moralne nie jest więc tylko sprawą prywatną, ale i „narodową racją stanu”⁴³.

Wojenne zbrodnie ostatecznie mszczą się na zbrodniarzach, życie rozwiąże prowadzi do samounicestwienia narodów, naruszenie prywatnej własności kończy się nieraz wymieraniem z głodu łamiących siódme przykazanie⁴⁴. Brak miłości w stosunkach międzyludzkich rzutuje na biologiczną sferę człowieka, jego zdrowie i ekologię środowiska⁴⁵. Nadużywanie odpoczynku prowadzi do osłabienia psychofizycznych sił człowieka i moralnych nadużyć⁴⁶. Kosztowne są akcje programowej laicyzacji i ateizacji⁴⁷. Pleniące się zło rujnuje stosunki w pracy, wywołuje olbrzymie straty w dziedzinie zdrowotnej. Szczególnie szkodliwą rolę odgrywa

³⁸ Por. tamże, s. 213.

³⁹ Por. tamże, s. 302.

⁴⁰ Por. tamże, s. 331.

⁴¹ Por. tamże, s. 474.

⁴² Por. tamże, s. 538.

⁴³ Tamże, s. 213.

⁴⁴ Por. tamże, s. 54 i 83.

⁴⁵ Por. tamże, s. 565.

⁴⁶ Por. tamże, s. 162.

⁴⁷ Por. tamże, s. 331.

alkoholizm. Ci, którzy ulegają nałogom, szkodzą nie tylko sobie, ale i narodowi, nie licząc się z jego dobrem⁴⁸.

Zabijanie nienarodzonych dzieci przynosi demograficzne straty, pozbawia społeczeństwo rąk do pracy i stawia pod znakiem zapytania jego przyszłość. Fakt, że licząca w 1978 r. 35 milionów obywateli Polska mogła już być dawno państwem 40-milionowym, jest w konsekwencji „straszną ceną”, jaką trzeba płacić za moralne zwyrodnienie wielu matek⁴⁹. Zabijanie nienarodzonych uderza wprost w narodową rację stanu, ale zbiera też uboczny plon w postaci np. wzrastającej przestępczości wśród młodzieży⁵⁰. U źródeł gehenny II wojny światowej stała niewiara w potęgę życia i jego godność. Ta sama postawa prowadzi dzisiaj do walki z nienarodzonymi dziećmi. Oba zjawiska wypływają z niewiary w zmartwychwstanie Chrystusa i życie wieczne⁵¹.

2. *Polonia semper fidelis*

Krytycyzm Prymasa wobec negatywnych zjawisk w Polsce był zdaniem niektórych niewystarczający. Krytykowano go za nadmierny optymizm w ocenie moralnej narodu. Krytyka pochodziła ze strony środowisk nawet katolickich, które znajdowały się pod wrażeniem socjologicznych analiz powojennych przemian religijności w Polsce⁵². Kontrowersje były, jak się zdaje, skutkiem raczej różnych płaszczyzn patrzenia. Prymas patrzył na naród w sposób nadprzyrodzony, poprzez pryzmat wiary, tymczasem socjologowie badają tę samą rzeczywistość empirycznie, metodą statystyk, opierając się na czystych faktach społecznych.

Podczas konferencji socjologów religii w Ołtarzewie w 1976 r. zwracał uwagę na to, że badacze rzeczywistości religijno-moralnej nieraz zbyt niewolniczo trzymają się statystyk, podczas gdy pewne zjawiska nie dają się opisać liczbowo. Nauka ma uwzględniać różnicę między danymi statystycznymi a rzeczywistym stosunkiem człowieka do Boga. Nie można na podstawie wyłącznie danych liczbowych uzyskać

⁴⁸ Por. tamże, s. 576.

⁴⁹ KPA, t. 60, s. 256n.

⁵⁰ Por. tamże, t. 60, s. 246n.

⁵¹ Por. LP, s. 302.

⁵² Por. np. J. Eska, *Prymas*, „Więź” 24 (1981) nr 6, s. 4.

adekwatnego obrazu religijności polskiego społeczeństwa. Jest ona wewnętrzną sferą człowieka i dlatego niełatwo poddaje się obserwacji. Ponadto różnicuje się u poszczególnych osób, poczynawszy od postaci ukrytej, a skończywszy na oficjalnej i czynnej przynależności do Kościoła⁵³.

W ramach socjologicznego myślenia nie da się opisać chrześcijańskiego charakteru narodu, uwzględniając jedynie aspekt obyczajowy jego społecznej rzeczywistości. Gdyby nawet wyznaczono jakąś teoretyczną normę i granicę stanowiącą o tym charakterze, byłyby one oparte na pewnym założeniu. Tymczasem z punktu widzenia teologicznego, w kluczu wiary, nadziei i miłości, kard. Wyszyński mógł z całą pewnością napisać o Polsce jako narodzie chrześcijańskim, uwzględniając nie tylko stronę zewnętrzną ludzkich zachowań, ale też – i to przede wszystkim – spuściznę wiary i uświęcające działanie łaski Bożej.

Poza tym ocena duchowa i moralna wykracza poza moment obecny. Człowieka nie ocenia się tylko na podstawie chwili obecnej, ale ważne jest jego przyszłe postępowanie i koniec życia. Tak samo narodu nie da się ocenić w pełni, zanim nie skończą się jego dzieje. Jak podkreślają niektórzy autorzy, w polskiej duszy tkwiła zawsze skłonność do pokuty i skruchy w chwili śmierci, mimo nie zawsze przykładowego życia⁵⁴. Naród polski był zawsze podatny na odrodzenie.

Autor Listów pasterskich stwierdza pozytywnie, że „wiara duchowego trzonu Narodu jest zdrowa”⁵⁵. W polskich dziejach było miejsce na ufność i miłość wobec Boga, na miłość społeczną⁵⁶. Fundament wiary pozostawał nienaruszony nawet wówczas, gdy słabli duchowo ludzie należący do Kościoła i narodu⁵⁷. Choć pojawiały się ciemne chmury zła nad ojczyzną, to kard. Wyszyński woli nazywać je raczej „zagrożeniem” aniżeli zepsuciem organizmu narodowego⁵⁸. Naród dawał wielokrotnie dowód zdrowia w swoim rdzeniu, przewyciężając liczne moralne zagrożenia, wzmagane sytuacją polityczną, w tym utratą niepodległości⁵⁹.

Jak w człowieku, tak i w narodzie przenika się nawzajem natura z łaską. Nasza społeczność to „Naród wielkich wprawdzie win, ale i bezmiernych łask

⁵³ Por. KPA, t. 53, s. 104nn.

⁵⁴ Por. A. Górski, *Cnoty i wady narodu szlacheckiego*, Warszawa 1935, s. 150nn.

⁵⁵ LP, s. 330.

⁵⁶ Por. tamże, s. 213.

⁵⁷ Por. tamże, s. 330.

⁵⁸ Tamże, s. 571.

⁵⁹ Por. tamże, s. 576.